KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Oplata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 13 WRZEŚNIA 1933 ROKU. | Nr. 253.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

ś. † p.

STEFAN BIAŁY

absolwent Szkoły górniczej w Dąbrowie, sztygar kopalni „Niwka" w Niwce, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Bogu w dniu 12 września 1933 r. przeżywszy lat 32.

Pogrzeb z domu żałoby przy kop. „Niwka" do kościoła parafjalnego w Pogoni, a następnie na cmentarz pogoński nastąpi dnia 14 bm. czwartek o godzinie 3 po południu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 15 bm. o godzinie 9 rano w kościele parafjalnym w Niwce.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

5822 **ŻONA, SYN, MATKA, SIOSTRY, BRAT i RODZINA.**

W dniu 12 b.m. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 32

ś. p.

STEFAN BIAŁY

SZTYGAR KOPALNI „NIWKA" W NIWCE

W Zmarłym tracimy serdecznego i ogólnie szanowanego kolegę.

Cześć Jego zacnej pamięci!

5821 **Koledzy i Współpracownicy.**

Katastrofa samolotu w drodze na Syberję.

Kpt. Lewoniewski poniósł śmierć. — Ppłk. Filipowicz uratowany.

MOSKWA, 12.9. Wedle wiadomości otrzymanej przez komisarjat spraw zagranicznych w Moskwie samolot polski uległ katastrofie w pobliżu miasta Czeboksary (90 klm. na zachód od Kazania) stolicy Czuwkaskiej republiki autonomicznej.

Lotnik, kpt. Lewoniewski, prowadzący samolot, był ciężko ranny, drugi lotnik Filipowicz, wyskoczył ze spadochronem ocalał.

Sowieckie władze lotnicze wydały zarządzenia ratunkowe.

WARSZAWA, 12.9 (Tel. wł.). Według ostatnich otrzymanych tu wiadomości w chwili katastrofy pilotował samolot kpt. Lewoniewski, który ciężko ranny zmarł w szpitalu w godzinach popołudniowych.

Ppłk. Filipowicz, który skoczył ze spadochronem, doznał silnego wstrząsu nerwowego. Prof. Wołkow, który zbadał jego stan, orzekł, że po upływie 5 dni wróci do zdrowia.

Na miejsce katastrofy udał się sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie Zabiełło.

Według dotychczasowych danych przyczyną katastrofy był defekt w motorze.

Katastrofa wydarzyła się około północy, według czasu moskiewskiego o godz. 12 w nocy w odległości 12 klm. od miasta Gawronow. Miejscowa ludność zauważyła rozbit ysamolot dopiero o godz. 7 rano.



ś. p.

STEFAN BIAŁY

STARSZY SZTYGAR KOPALNI „NIWKA",

zmarł dnia 12 września 1933 r.

W Zmarłym tracimy dzielnego i zamiłowanego w swym zawodzie pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Dyr. Tow. Akc. Kop. i Zakł. Hutn. Sosnowieckich Sp. Akc.

Zarząd Kopalni „Niwka"

Gen. Składkowski
MIN. KOMUNIKACJI.

WARSZAWA, 12.9 (Tel. wł.). W najbliszym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku ministra komunikacji. Ma nim zostać generał Składkowski.

Szefem administracji na miejsce gen. Składkowskiego ma zostać dotychczasowy jego zastępca gen. Langner.

DEPARTAMENT
PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

WARSZAWA, 12.9 (Tel. wł.). Przy Ministerstwie spraw wojskowych wskrzeszony będzie departament przemysłu wojennego, na którego czele stanie gen. Litwinowicz.

Zjazd lekarzy
I PRZYRODNIKÓW.

POZNAŃ, 12.9. Dziś pan Prezydent dokonał otwarcia wystawy przyrodniczej. Następnie w obecności p. Prezydenta zostało dokonane otwarcie czternastego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Wieczorem uczestnicy zjazdu byli podejmowani na zamku.

Szpiegostwo niemieckie
WE FRANCJI.

PARYŻ, 12.9. Według doniesień „Matina", wojskowe sfery francuskie otrzymały ścisłą wiadomość o tem, że defensywa niemiecka specjalnie interesuje się przeprowadzonemi obecnie podczas manewrów franouskich próbami motoryzacji armji. Agenci kontrwywiadu francuskiego przejęli instrukcję sztabu niemieckiego, wystosowaną w tej sprawie do szpiegów niemieckich.

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO BALONU

POLSKA ZDOBYŁA PUHAR GORDONA BENNETA.

WARSZAWA, 12.9. Poraz drugi lotnictwo polskie odniosło wspaniałe zwycięstwo w zawodach międzynarodowych. Pierwsze zwycięstwo odniosła załoga „RWD-6" na Challenge 1932 w Berlinie Obecnie załoga balonu wolnego „Kościuszko" kpt. Hynek i por. Burzyński zwyciężył w miedzynarod. zawodach o puhar Gordon Benneta w Chicago.

Zwycięstwo polskiego balonu stało się faktem z chwilą nadejścia z Ameryki wiadomości, że odnaleziony został amerykański balon „Goddyear" pilotowany przez von Ormana. Balon ten znaleziono w lasach kanadyjskich między miejscowościami Sudberry i Abilibi Kanyon w stanie Ontario. Jak wynika z prowizorycznych obliczeń, balon amerykański przeleciał w linji prostej około 800 klm., polski zaś balon, który lądował w lasach pod Rivier St. Pierre Montmorency, pomiędzy Montrealem i Quebekiem, przeleciał przeszło 1300 klm. Polscy zawodnicy przelecieli więc o 500 klm. więcej, niż najgroźnieższy rywal ameryk.

WARUNKI ZWYCIĘSTWA.

W zawodach o puhar Gordona Benneta zwycięża balon, który przeleciał najdłuższą drogę ze wszystkich balonów, biorących udział w locie. Tem samem więc zwycięstwo przypadło w udziale załodze balonu polskiego „Kościuszko". Podkreślenia godnym jest fakt, że balon ten wykonano całkowicie w kraju wyłącznie z materjałów polskiego pochodzenia.

Zdobywając pierwsze miejsce w zawodach, załoga „Kościuszki" zdobyła dla Polski poraz pierwszy słynny puhar Gordona Benneta oraz pierwszą nagrodę pieniężną w wysokości 1.000 dol. Drugą nagrodę — 600 dol. zdobył pilot von Overman.

NASTĘPNE ZAWODY W POLSCE.

Dotychczas puhar Gordona Benneta był 10 razy w posiadaniu amerykanów, 5 razy zdobywali go Belgowie, 2 razy Niemcy, 2razy Szwajcarja i 1 Francja. W myśl regulaminu zaszczyt urządzania zawodów w r. 1934 przypada zwycięzcy, czyli Polsce. W r. przyszłym zbiegną się więc w Warszawie dwie wielkie światowe imprezy lotnicze: Challenge 1934 i zawody o puhar Gordona Benneta

Polska od dwóch lat dopiero bierze udział w zawodach balonów wolnych o puhar Gordona Benneta.

Pierwszy raz nasi baloniarze wzięli udział w walce o puhar Gordona Benneta w r. ub. w Bazylei. Czwarte miejsce zajął wówczas balon wolny „Polonia", pilotowany przez por. Pomaskiego i por. Janusza, 6 miejsce przyznano balonowi „Gdynia", pilotowanemu przez obecnych zwycięzców kpt. Hynka i por. Burzyńskiego. Lotnicy ci w r. ub. dokonali pozatem wspaniałego wyczynu, mianowicie wznieśli się na balonie wolnym na wysokość 9.700 metrów.

ŚCISŁE OBLICZENIE.

NOWY JORK, 12.9. Dokonano ścisłego obliczenia drogi przebytej przez polski balon wolny „Kościuszko". Okazuje się, że balon ten przeleciał w linji prostej 813 mil, t.j. 1307 klm. Balon amerykański pilotowany przez von Overmana przeleciał tylko 500 mil, t.j. 804 km. Załoga polska według wszelkiego prawdopodobieństwa zdobyła pierwsze miejsce. Wyniki zawodów ogłoszone będa w ciągu najbliższych dni

Chłopi niemieccy
NA GRANICY POLSKI.

BERLIN, 12.9. Prezydent Landbundu, Meinberg, wygłosił w Arndsee wobec 9.000 zebranych chłopów, przemówienie, poświęcone zagadnieniom polityki kolonizacyjnej rządu. Mówca podkreślił przytem znaczenie stworzenia silnego stanu chłopskiego w Niemczech, uzasadniając swój postulat tem, że po drugiej stronie granicy wschodniej Niemiec mieszka rozwijający się naród polski, gdy po stronie niemieckiej na pograniczu trwa od wieków emigracja wewnętrzna na zachód.

Narodowo - socjalistyczna polityka chłopska, podkreślił dalej mówca chce pozbawione powietrza tereny wschodnie, których nie obroni się przy pomocy karabinów maszynowych, ochronić gestym pasem zagród chłopskich.

UROCZYSTOŚCI POLSKIE W WIEDNIU

DZIEŃ WCZORAJSZY ŚWIĘTEM PAŃSTWOWEM.

WIEDEŃ, 12.9. — W niedzielę zjechało do Wiednia mnóstwo gości z Polski, którzy przybyli już to specjalnemi pociągami, bądź też autocarami i samochodami. Na dworcu pociągi polskie witane były przez delegacje stowarzyszeń polskich w Wiedniu z muzyką Heimwehry, która grała pieśni polskie. Publiczność wiedeńska witała entuzjastycznie polskie wycieczki. Powszechnie podnoszą niezwykłą uprzejmość i życzliwość, z jaką najszersze warstwy ludności odnoszą się do turystów, przybyłych na uroczystości odsieczy Wiednia.

Wczoraj zrana odbyła się uroczysta msza święta w kościele polskim na Rennwegu, celebrowana przez ks. arcybiskupa Sapiehę. Podniosłe kazanie na temat odsieczy Weidnia wygłosił ks. biskup Gawlina. Kardynał Hlond był również obecny na nabożeństwie Popołudniu goście z Polski i miejscowa kolonja polska udali się na górę Kahlenberga, gdzie odbyły się nieszpory, poczem wycieczkowicze zwiedzili pamiątki polskie w kaplicy na Kahlenbergu.

Przed kościołem św. Karola, bawiący w Wiedniu tyrolczycy w swych barwnych kostjumach, złożyli hołd bohaterom wojny w obecności ministrów Schuschnigga i Feya, poczem z orkiestrą na koniach ruszyli pochodem przez miasto. Wieczorem główne budynki na Ringstrasse i kościół św. Szczepana były iluminowane. Na Heideplatz, przed Burgiem, odbyła się wielka patrjotyczna manifestacja podczas której kanclerz Dollfuss wystąpił w mundurze dawnego pułku Deutschmeister na koniu. Publiczność witała go żywiołowemi okrzykami i oklaskami. Późnym wieczorem rozpoczął się w urzędie kanclerskim wielki raut reprezentacyjny.

WIEDEŃ, 12.9. (Tel.wł.). Rząd austrjacki ogłosił dzień 12 września świętem państwowem.

Dziś w dniu odsieczy Wiednia odbyła się wielka uroczystość na Kahlenbergu. Kanclerz Dollfuss złożył wieniec laurowy imieniem rządu związku ku czci króla Sobieskiego.

Mszę św. celebrował ks. kardynał Hlond. Na nabożeństwie obecni byli arcybiskup i biskupi polscy, przedstawiciele rządu polskiego oraz tysiączne rzecze Polaków, przybyłych do Wiednia.

Po nabożeństwie Polacy odśpiewali hymn „Boże coś Polskę".

Wojna marokańska

MA SIĘ KU KOŃCOWI.

Akcja armji francuskiej w Afryce dobiega końca. Rebeljanci berberscy skupieni w górskich wąwozach Kuseru (Wysoki Atlas), poddali się 6 września generałowi francuskiemu dowodzącemu grupą Tadla. Trzysta rodzin złożyło „aman" (przysięgę na wierność) i zwróciło dwieście karabinów oraz cztery kulomioty, dostarczone im przez tajemniczych przemytników, działających na rzecz mocarstw, którym zależy na pognębieniu Francji.

Wśród tych nowych „obywateli" Francji, jest słynny wódz Sidi Ali, pochodzący z wojowniczego rodu Husseinów, który przez szereg miesięcy prowadził zaciętą walkę z Francuzami. Podlegały mu plemiona Ait Uanergui i Kuser. W obecnej chwili pozostały w górach niedobitki powstańców. Z zajęciem niezdobytego dotychczas gniazda rebelji, Kuser, skończy się akcja pacyfikacji środkowego Maroka.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — Nr. 86373.

15.000 zł. — N-ry: 61839 142528.

10.000 zł. — N-ry: 5779 132025.

5.000 zł. — N-ry: 53611 95431 107294 108767.

2.000 zł. — N-ry: 9225 10217 29269 42398 51863 66025 94189 90258 109647 122835 125272 137647 150205.

1.000 zł. — N-ry: 1068 4444 7099 11721 12169 12288 12753 31590 32473 34452 38902 41802 55252 58299 66461 78929 83129 83384 84244 91696 92310 93291 96443 97362 105752 106700 117594 121270 122422 125625 127643 132152 133942 137909 139838 145863 150937.

3.000 zł. — N-ry: 2281 31422 43210 61978 62127 101737.

2.000 zł. — N-ry: 9460 12426 12621 35681 38537 45670 62195 72563 91043 109137 110350 111183 116694 141721 142503.

1.000 zł. — N-ry: 748 2910 6166 10320 11712 17735 18368 24844 17927 36447 37727 42669 44962 47963 48452 51997 52962 58703 64163 68206 73336 75882 77901 80019 91043 93309 94961 98695 102833 108003 118197 120292 120557 126013 129962 132797 135828 136633 142681 145778.

Manifestacje przeciwhitlerowskie

w stolicy Francji.

PARYŻ, 12.9. Dzisiejszy wiec protestacyjny przeciwko aresztowaniom komunistów niemieckich, oskarżonych o podpalenie Reichstagu, zgromadził nieprzeliczone tłumy.

Już w godzinach popołudniowych na ulicach, sąsiadujących z salą Wagram, doszło w kilku miejscach do burzliwych zajść z policją. Na bulwarze Wagram komuniści, przebywający w jednej z kawiarń, obrzucili policję szklankami i krzesłami. Aresztowano kilkanaście osób.

W zgromadzeniu wzięły udział sfery społeczeństwa francuskiego. W sali zawieszone były transparenty z różnemi napisami przeciwhitlerowskiemi.

Po kilku przemówieniach wstępnych dłuższą mowę wygłosił znany adwokat francuski, Moro-Giafferi, udowadniając, że uwięzieni komuniści są niewinni, natomiast wnię za podpalenie Reichstagu ponosi bezwzględnie premjer pruski, Goering, któremu podpalenie posłużyć miało za pretekst do prześladowania opozycji.

Następny mówca, adwokat Torres udowadniał, że całe śledztwo, jak również zapowiedziany w Lipsku proces jest parodją sprawiedliwości. Zabierali jeszcze głos pisarz niemiecki Kisch, oraz siostra jednego z aresztowanych Bułgarów, p. Dymitrowa, która w gorących słowach podziękowała obu adwokatom paryskim za obronę niewinnie prześladowanego i więzionego jej brata.

Manifestacja przeciągnęła się do późnej nocy. Zebrane tłumy usiłowały przedostać się pod gmach ambasady niemieckiej, do czego jednak nie dopuściły skonsygnowane oddziały policji.

Uchwalone na wiecu rezolucje przesłano telegraficznie międzynarodowej komisji śledczej, która zbierze się w dniu 14 bm. w Londynie.

Sierżant panem Kuby

Oficerowie odmawiają posłuszeństwa.

LONDYN, 12.9. Z Hawany donoszą, że 300 oficerów, którzy przebywają w gmachu hotelu Narodowego wystosowało do nowoobranego prezydenta San Martina ultimatum, domagając się natychmiastowego ustąpienia. Oficerowie pragną powrotu do władzy b. prezydenta de Cespedesa. Jednakże prezydent de Cespedes będzie sprawował swój urząd prowizorycznie i po miesiącu ustąpi na rzecz kandydata, wysuniętego przez wszystkie stronnictwa. Kandydat ten stanie na czele rządu nie jako prezydent, lecz jako sekretarz stanu i przeprowadzi wybory do parlamentu.

Oficerowie odmawiają służenia pod rozkazami sierżanta Batisty, który ogłosił się naczelnym wodzem armji kubańskiej. Batista na mundur sierżanta przypiął odznaki pułkownika. Pośrednikiem pomiędzy oficerami a rządem rewolucyjnym i sierżantem Batistą jest b. minister wojny Horacio Feror. Oficerowie domagają się całkowitej reorganizacji armji na wzór armji St. Zjednoczonych.

Wewnątrz kraju panuje anarchja. Robotnicy pod wpływem agitatorów komunistycznych niszczą plantacje i zajmują fabryki. Mieszkania obywateli amerykańskich są rabowane. Ambasador amerykański w Hawanie, Welles przeniósł się z gmachu ambasady do Hotelu Narodowego, gdzie przebywają oficerowie, którzy nie uznali nowego rządu. Nad gmachem hotelu powiewa sztandar St. Zjedn.

Niemcy budują kanał

dla transportów węgla.

BERLIN, 12.9. Według doniesień prasy, już w ciągu jesieni r.b. rozpocząć się ma rozszerzenie nowego kanału górnośląskiego, łączącego okręg przemysłowy od Gliwic aż do portu na Odrze Cosel. Konferencje między nadprezydentem śląskim Brueckner a minister komunikacji Rzeszy w sprawie aprobaty projektu budowy są ukończone. Przyznano pierwszą ratę na budowę kanału w wysokości trzech miljonów marek. Łączne koszty tej budowy, która potrwa 4 lata, wynoszą 40 miljonów marek, przyczem zatrudnienie znajdzie około 8000 robotników. Kanał prowadzić ma szlakiem kanału klodnitzkiego, wybudowanego za czasów Fryderyka Wielkiego. Ma on być spławny dla barek 750-tonowym, gdy dotychczas kursowały po nim tylko barki 150-tonowe. Łożysko dotychczasowego kanału skrócone będzie o 5000 metrów, przyczem ilość śluz zredukowana będzie z 18 na 7.

Kanał ten przyczynić się ma do poparcia zbytu węgla górnośląskiego, który z powodu wysokich frachtów dotychczasowych nie może wytrzymać konkurencji.

Detektywka wysiedlona z Niemiec

chce się osiedlić w Warszawie.

WARSZAWA, 12.9. — Do Warszawy przybyła p. Proper-Krzyżanowska, jeden z asów europejskiej policji kryminalnej. P. Proper-Krzyżanowska jest córką wydawcy największego pisma przedwojennego w Rosji „Birzewyje Wiedomostki". Wyemigrowawszy do Berlina po przewrocie bolszewickim znalazła się bez środków utrzymania i wstąpiła na kurs policyjny głośnego szefa policji niemieckiej, Ernesta Engelbrachta. P. Proper-Krzyżanowska została wkrótce szefem niemieckiego wywiadu, pracującego w wielkich magazynach towarowych, także brała udział w tropieniu bandy handlarzy żywym towarem i kokainistów w Hamburgu. Przed kilkoma miesiącami rząd niemiecki zażądał usunięcia wywiadowczyni, ze względu na jej żydowske pochodzenie. Udała się ona do Rygi, a obecnie przybyła do Warszawy.

P. Proper-Krzyżanowska zamierza złożyć ofertę zorganizowania policji, tropiącej kradzieże sklepowe w Warszawie, a także zorganizowania kursów instrukcyjnych dla sprzedawców. Ciekawe jest, że międzynarodowy detektyw-kobieta po pierwszym dniu przyjazdu do Warszawy, dzisiaj zdołała przychwycić na kradzieży szczotki do włosów pewną elegancką złodziejkę w jednym z warszawskich magazynów.

Ciekawym szczegółem karjery Krzyżanowskiej jest fakt, że w swoim czasie zdemaskowała ona jako złodziejkę wielkich magazynów żonę naczelnego prokuratora miasta Szczecina, a także głównego dyrektora jednego z największych domów towarowych w Berlinie.

Tajemnicze pożary

W MIASTACH NIEMIECKICH

BERLIN, 12.9. Po wielkim pożarze w miejscowości Oeschelbrunn donoszą dziś o wybuchu dwu nowych wielkich pożarów na prowincji.

W Gebron ogień powstał w miejscowym zamku, w którym urządzony był obóz t. zw. „kadr pracy". Pomimo energicznej akcji straży pożarnej i oddziałów szturmowych, płomienie objęły cały budynek. Ogień grozi przerzuceniem się na sąsiednie budynki. Cały zamek, przedstawiający wartość zabytkową, uważany jest za stracony. Przyczyna pożaru jest nieznana. Stwierdzono narazie że pożar powstał pod dachem w kilku miejscach jednocześnie.

Pozatem w miejscowości Philippsburg w Badenji wybuchł wielki pożar w jednym z budynków. Ogień ze znaczną szybkością przerzucił się na sąsiednie domy i zabudowania gospodarskie, wypełnione zbożem. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona z powodu braku dostatecznej ilości wody.

Rozłam w socjalizmie

FRANCUSKIM.

PARYŻ, 12.9. Federacja socjalistyczna okręgu Girondy postanowiła solidaryzować się z 6 posłami secesjonistami z Renaudelem na czele, oskarżonymi przez władze stronnictwa o brak dyscypliny partyjnej.

Odkrycie grupy wysp

NA MORZU KARSKIEM.

MOSKWA, 12.9. Ekspedycja syberyjska urzędu hydrograficznego odkryła w północno - wschodniej części morza Karskiego grupę wysp, położonych pomiędzy 74 stop. 07 sek. a 74 stop. 30 sek. szerokości północnej oraz 84 stop. 15 sek. a 85 stop. 15 sek. długości wschodniej. Trzy największe wyspy nazwano imieniem ofiar ostatniej katastrofy lotniczej, Baranowa, Holzmana i Zarzara.

Jeszcze jeden stan

ZNOSI PROHIBICJĘ.

LONDYN, 12.9. Z Nowego Jorku donoszą, że stan Maine uchwalił zniesienie prohibicji. Jest to 26-ty stan unji amerykańskiej, który znosi prohibicję.

Należy nadmienić, że w stanie Maine od 1858 r. obowiązywał zakaz sprzedaży i wyszunku napojów wyskokowych.

Był to jeden z nielicznych stanów „suchych".

Przewóz towarów

SAMOLOTAMI.

BERLIN, 12.9. Zapowiedziane przez koleje Rzeszy użycie samolotów do przewozu pośpiesznego towarów nastąpić ma, według komunikatu biura Conti, w najbliższym czasie. Zakłady Dorniera w Friedrichshafen otrzymały zamówienia na budowę odpowiednich samolotów, zaopatrzonych w kilka motorów. Pierwszą linją, na której krążyć będą nocą tego rodzaju samoloty, będzie linja Berlin — Królewiec.

Oberwała się winda

Z 11 GÓRNIKAMI W KOPALNI.

BERLIN, 12.9. W rewirze 16 na kopalni „Westfalen" koło Monasteru kilku rębaczy i górników wbrew zakazowi posługiwało się w zjazdach do kopalni koszem węglowym. W czasie takiej jazdy, zajechali o 50 mtr. głębiej. W tym momencie sprzęgło maszynowe się zerwało, tak, że kosz z górnikami spadł z błyskawiczną szybkością w głębię.

Trzech górników odniosło ciężkie obrażenia, 8 zaś innych lżejsze. Co do trzech pierwszych zachodzi obawa utraty przez nich życia.

Ulewne deszcze

WE FRANCJI.

PARYŻ, 12.9. Padające od kilku dni ulewne deszcze w okolicy Narbonne spowodowały wielkie straty. Szereg miejscowości znajduje się pod wodą. Wiele sadów uległo zniszczeniu. W St. Laurant de la Cabrerisse runął most na rzece Nielle. 6 osób, które znajdowały się na moście, runęło w nurty rzeki. Tylko jedna z nich wyratowano, a pięć utonęło.

NIEWYSTARCZAJĄCA RÓWNOWAGA

W chwili, gdy dzięki pożyczce wewnętrznej odbywa się remont kapitalny budżetu, nadeszły **niepomyślne wieści z drugiego frontu gospodarki państwowej.** Oto nasz handel zagraniczny w sierpniu wykazał zupełną równowagę między wywozem i przywozem. Mianowicie przywieźliśmy w tym miesiącu towarów obcych za 72.3 milj., wywieźliśmy zaś za 72.7 milj. Nadwyżka wywozu 0.4 milj. jest bez znaczenia.

Gdyby taka równowaga zapanowała w budżecie, to byłby to wielki sukces: nie potrzeba byłoby żadnej pożyczki. Ale **w bilansie handlowym równowaga nam nie wystarcza.** Nie wystarcza dlatego, że mamy inne ujemne pozycje w bilansie płatniczym i ten niedobór musimy pokrywać nadwyżkami wywozu nad przywozem.

Źródła półurzędowe, podając niepomyślny wynik sierpniowy, uspokajają, że sierpień nie wyraża w należyty sposób naszej wymiany towarowej z zagranicą. Istotnie trudno na podstawie jednego miesiąca sądzić o całym roku. Ale, niestety, nie sam tylko sierpień, ale **cały okres ośmiomiesięczny br. budzi w zakresie handlu zagranicznego bardzo poważne obawy.** W ciągu tego okresu, czyli od początku obecnego roku kalendarzowego, dodatnie saldo bilansu handlowego wynosi niespełna 70 miljonów. Sądząc z tendencji sierpniowej trudno będzie za cały rok dojść do 100 miljonów. A ile nam potrzeba?

Podczas rozprawy sejmowej na temat handlu zagranicznego p. minister Zarzycki powiedział, że **minister skarbu żąda od niego nadwyżki w sumie 270 miljonów.** Żądanie ministra skarbu należy tak rozumieć, że o ile handel zagraniczny da dodatnie saldo w sumie 270 miljonów, to można będzie pokryć nasze zobowiązania płatnicze wobec zagranicy bez uszczuplenia zapasu walut i złota w Banku Polskim. Suma, wyznaczona przez ministra skarbu ministrowi przemysłu i handlu, była już zredukowana o niektóre długi, których narazie nie płacimy (raty dla Stanów Zjednoczonych). Gdyby nie ta redukcja, potrzebowalibyśmy nadwyżki wywozu nad przywozem w sumie aż 400 miljonów.

P. minister Zarzycki zaledwie w trzeciej części będzie mógł spełnić życzenie p. Zawadzkiego.

Obroty międzynarodowe skurczyły się bardzo i kurczą się coraz więcej. Handel międzynarodowy odbywa się na podstawie układów kompensacyjnych i wyznaczanych kontyngentów. Nie jest to już dawny „wolny handel“, regulowany jedynie taryfami celnemi. Dziś obok cła działa jeszcze kontyngent, wyznaczany często na zasadzie wzajemności, co powoduje, że **salda handlowe wszystkich krajów zbliżają się dość szybko do zera.** Samowystarczalność triumfuje!

Ale nie każdy kraj, chociaż chce może być samowystarczalnym. Polska, nie będąc bardzo bogatą, należy właśnie do tych szczęśliwych krajów które zbliżają się do ideału samowystarczalności. Musimy wprawdzie sprowadzać niektóre surowce, jak bawełna, wełna i tytoń, brak nam jeszcze w kraju niektórych maszyn, ale w zamian za to mamy na sprzedaż takie artykuły, bez których inni obejść się nie mogą, jak węgiel, cynk i drzewo, a także niektóre produkty spożywcze. Możemy zatem tak gospodarować, aby nawet przy obecnych ograniczeniach mieć dodatnie saldo w handlu zagranicznym. Konieczne dla zrównoważenia ogólnego bilansu płatniczego.

I tak też dotąd bywało. Mniej więcej proporcjonalnie do spadku wywozu kurczył się także i nasz przywóz, skutkiem czego w każdym miesiącu było jakie takie dodatnie saldo (przeciętnie około 10 miljonów). **Dopiero w sierpniu ten stosunek załamał się.** W porównaniu z lipcem wywóz w sierpniu spadł o 9.2 milj., a przywóz nietylko nie obniżył się, ale nawet wzrósł nieznacznie o 0.3 milj. To jest niedobrze i tak na przyszłość być nie powinno!

Odbywa się w obecnej chwili akcja za pożyczką wewnętrzną na cele budżetowe. Otóż **sprawa bilansu handlowego jest niemniej ważna, aniżeli równowaga budżetu.** Dowodzi tego los złotego w roku 1925, który wówczas załamał się nietyle z powodu deficytu budżetowego, ile skutkiem ujemnego salda w bilansie handlowym.

Dzisiaj jeszcze ujemnego salda nie mamy, złoty stoi mocno. Ale **grozi nam ubytek walut i złota w Banku Polskim,** a w następstwie zmniejszenie obiegu pieniężnego i kredytu czyli dalsze zaostrzenie się kryzysu.



Następca tronu Jugosławji książę Piotr wraz z matką królową Marją na wielkim przeglądzie wojsk, urządzonym z okazji 10-lecia jego urodzin.

Nowa odsiecz Wiednia

ze strony Mussoliniego.

Mnożą się pesymistyczne głosy o przyszłości Austrji. Szczególnie w Anglji, która dotąd mniej, niż należało myślała o losach Austrji i o następstwach Anschlussu. Daje się więc w Anglji wyraz rozczarowaniu co do rezultatów osiągniętych przez Dollfussa w obronie przed Rzeszą Hitlera i wypowiada się pesymistyczne proroctwa, że wcześniej, czy później Austrja spadnie, jak jabłko dojrzałe z jabłoni, w ręce Hitlera.

Ten pesymizm nie jest częściowo bez podstaw. Rezultaty starań Dollfussa o zabezpieczenie niezależności Austrji nie są takie, jakich się Europa spodziewała. Austrjaccy hitlerowcy nie zostali złamani, a zuchwałe uprowadzenie przywódcy z więzienia dowodzi, że są nadto aktywni i pomysłowi. Znaczna część ludności chłopskiej ciąży ku Rzeszy, spodziewając się poprawy warunków materjalnych przez złączenie z niemieckim rynkiem płodów rolniczych. Miasta opanowane przez socjalistów (o ile nie przez hitlerowców) nie mogą stanowić mocnej podstawy dla rządów chrześcijańsko - społecznych. I doprawdy trzeba żelaznej wytrwałości i ogromnej odwagi, żeby w takich warunkach bronić niepodległości kraju. Bronić jej bowiem trzeba przed jego — obywatelami. A bronić z obcą pomocą. Tego nadludzkiego prawie zadania podjął się Dollfuss. I spełnia je, nie cofając się przed żadną trudnością, nie gardząc żadnym godziwym środkiem.

Początkowo zwracał się Dollfuss w stronę Francji, a przez nią w stronę Małej Ententy. Dziś jest widoczne że liczy przedewszystkiem na Włochy Mussoliniego i swoje nadzieje na Włoszech opiera. W ten sposób narzuca się pytanie, czy jest możliwe włoskie rozwiązanie sprawy austrjackiej.

Dziś trudno na nie odpowiedzieć. Nie znamy planów Mussoliniego. Nie wiemy nawet, czy je w tej sprawie ma. Sądząc jednak z tego, co o polityce włoskiej wiemy, musimy powiedzieć, że rozwiązanie włoskie sprawy austrjackiej, jeśli jest obmyślane, może natrafić na wielkie trudności.

Jest prawie dogmatem dyplomacji europejskiej dzisiaj, że Austrja w obecnej formie nie da się utrzymać. Chyba, żeby się Europa zgodziła na restaurację Habsburgów. Ale Austrja Habsburgów nie zadowolniłaby się obecnemi granicami. Pokusiłaby się o Węgry... Jeśli zatem dyplomaci Europy myślą o zabezpieczeniu traktatów pokojowych i utrzymaniu granic obecnych i w tych granicach uchronić chcą Austrję od Anschlussu, to nie pozostaje im nic innego, jak zbliżyć i skonsolidować blok państw naddunajskich. Lecz jest mocno wątpliwem czy się do tej akcji nadają Włochy Mussoliniego, pokłócone z Małą Ententą.

Być może, że jest jeszcze inny powód pesymizmu angielskiego. Mianowicie świadomość, że gdy Anglja dzięki niezaradności swych rządów skazana jest na rolę biernego widza Włochy dzięki aktywności Mussoliniego stają się ośrodkiem pierwszorzędnej akcji politycznej. To przecież musi nastrajać Anglików melancholijnie...

Narazie jednak sytuacja Austrji nie jest beznadziejna. Dollfuss wbrew pogłoskom nie myśli ustępować. Zbliżenie do Włoch daje mu pewne bezpieczeństwo w stosunku do Rzeszy. Ale to nie usuwa jeszcze troski o los Austrji.

Hindenburg ostatnim prezydentem

Po nim rządzić będzie „naczelnik“ z „radą kierującą“.

Po ferjach letnich w posiadłości prezydenta Rzeszy Hindenburga w Neudeck nastąpiło ożywienie. Hindenburg, który przez pewien czas trzymał się zdala od aktywnej polityki, postawił sobie obecnie za zadanie uregulowanie sprawy swojego następstwa na stanowisku prezydenta.

Chodzą jednak pogłoski, że po Hindenburgu nie będzie innego prezydenta. W miejsce prezydenta ma w przyszłości przyjść „naczelnik państwa“, który ma mniejwięcej łączyć w sobie kompetencje prezydenta Stanów Zjednoczonych, to znaczy ma być prezydentem państwa i kanclerzem państwa (a więc szefem gabinetu) w jednej osobie.

Pierwszym naczelnikiem państwa będzie niewątpliwie Hitler. Jest jednak nieprawdopodobne, aby został on wybrany przez plebiscyt. Oprócz tego są pomysły utworzenia rady kierownictwa państwem czyli gremjum, które ma odpowiadać „wielkiej radzie faszystowskiej“ we Włoszech. Rada ta ma być utworzona przez samego Hindenburga i rada wybierze naczelnika państwa. Nadto rada z pośród siebie wybierze dla siebie prezydenta, który obok naczelnika państwa Hitlera będzie drugą osobistością w państwie. To stanowisko ma otrzymać Goering.

Jak w kołach politycznych twierdzą, Hindenburg miał się zgodzić na takie uregulowanie sprawy swojego następstwa, a przedmiotem narad będą tylko drobne szczegóły organizacyjne.

Z DNIA

UKRYTE KAPITAŁY.

Prof. Roman Rybarski, nawiązując do oświadczenia min. Zawadzkiego o możliwości zmobilizowania 120 miljonów z kapitałów bądź wycofanych z obrotów, bądź też w obrocie małą grających rolę, pisze:

...Pożyczka, która zabiera pracujące kapitały, nie wzmaga sił finansowych gospodarstwa, wziętego jako całość, łącznie z gospodarstwem publicznem: oznacza przesunięcie pieniędzy z jednej komórki do drugiej — przeobrażenie kapitału. Jeżeli ktoś ma pieniądze w banku lub kasie oszczędności i za nie nabywa obligacje pożyczki, nie pomnaża przez to zasobów finansowych gospodarstwa. Pieniądz nie leży biernie w banku lub kasie, lecz tam pracuje, jest podstawą udzielanych przez te instytucje pożyczek. Gdy pracownik prywatny czy państwowy subskrybuje pożyczkę ze swojej pensji, którą wydawał w krótki czas po jej otrzymaniu, zmniejsza przez to swój popyt na towary lub odracza uregulownaie swoich zobowiązań. W tym wypadku pożyczka działa deflacyjnie — zanim nowy dłużnik, to znaczy państwo, uzyskanych pieniędzy nie puści w obieg.

Ale inaczej sprawa się przedstawia, gdy na pożyczkę idą ukryte kapitały, gdy się będzie ją nabywało za ukryte dotychczas złoto, gdy się zużyje „oszczędności“ z banków szwajcarskich czy holenderskich. Wówczas kapitał martwy stanie się żywym. Nie pójdzie coprawda na bezpośrednie potrzeby gospodarcze, lecz na pokrycie deficytu budżetowego, lecz w każdym razie pomnoży rozporządzalne zasoby gospodarstwa. A równocześnie poprawiłoby to pokrycie obiegu pieniężnego i bilans płatniczy — gdyż zasoby w złocie i obcych walutach przeobraziłyby się na pieniądz krajowy.

Jeżeli rozpisana pożyczka wywoła te skutki, wówczas cel swój osiągnie. Wydobędzie ukryte kapitały. Przeobrażeniu już czynnych kapitałów nie można przypisywać w dzisiejszych warunkach zasadniczego znaczenia. Niewątpliwie p. minister skarbu w swojem przemówieniu wskazał na właściwe źródło pokrycia pożyczki. Zobaczymy, jakie skutki odniesie jego apel do posiadaczy ukrytych, względnie martwych kapitałów. W każdym razie ustalił słuszne kryterjum oceny pożyczki.

O ZABEZPIECZENIE POŻYCZKI.

„Wieczór Warszawski“ pisze:

Jeśli urzędnicy uchwalają oddać na pożyczkę całą miesięczną pensję, to wiemy bardzo dobrze, że tej sumy nie mają oni ani w „pończochach“, ani w bankach, lecz że się im będzie strącać przez pół roku po jednej szóstej, co spowoduje u niejednego konieczność „zaciśnięcia pasa“.

W takich okolicznościach i dla podtrzymania zaufania na przyszłość rząd musi w nowym preliminarzu budżetowym wykazać, że ofiara społeczeństwa nie poszła na marne, że w r. 1934-35 budżet będzie już bezdeficytowy, że nie trzeba będzie uciekać się do nowej pożyczki. Rzecz jasna, że ten nowy preliminarz musi być nietylko zrównoważony, ale także realny.

NASZE SPRAWY.

JAK BUDUJEMY DOMY.

Już się ma ku końcowi sezonowi budowlanemu. Już murarz ze strapioną miną myśli o zimowej bezczynności, a i wciągu lata niewiele zarabiał, bo tegoroczny sezon budowlany był tak tanim sezonem, jak jeszcze nigdy nie bywało. Niekażdemu pewnie wiadomo, że w bieżącym sezonie budowlanym cena tysiąca cegieł wynosiła tylko około 30 zł., podczas gdy dawniej 72 zł., wapno 2 zł. 30 gr., a ongi 3 zł. 80 gr., drzewo 35—50 zł. dawniej 65 do 70 zł. Ogromnie też spadła w cenie praca ludzka, to też do niezwykłych uciekają się sposobów robotnicy budowlani, aby przetrwać do wiosny. Mówią, że niektórzy murarze po całodziennej pracy u mistrza murarskiego pracują jeszcze na swoją rękę, budując wieczorami domki na peryferjach miasta. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie to, że budują je narazie za darmo zawarłszy z gospodarzem umowę, że dopiero zimą będzie płacił za robotę murarską z pieniędzy, otrzymanych od lokatorów nowego domu.

Ale to pokątne budownictwo, choć możnaby je wytłomaczyć chęcią zarobku na utrzymanie rodziny, wywołuje energiczne i uzasadnione protesty ze strony organizacyj budowlanych.

Rozmawiamy na ten temat z jednym z mistrzów murarskich w Sosnowcu. Jedną z najważniejszych spraw zawodu murarskiego są uprawnienia dla mistrzów murarskich.

— Każda budowa musi być prowadzona przez mistrza murarskiego i on jest odpowiedzialny za roboty. Postulaty nasze zostały uwzględnione o tyle, że w magistratach podpisują deklaracje na wykonanie robót nie tylko architekci ale obok nich również mistrzowie murarscy. Szkoda tylko, że rozporządzenie w tej sprawie nie jest ściśle przestrzegane i nie do każdej budowy wymagana jest deklaracja mistrza murarskiego. Tu jest źródło nieuczciwej konkurencji.

— Wszystkie zawody skarżą się na nią.

— W zawodzie murarskim nieuczciwa konkurencja połączona jest z fuszerką, co zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Bywa, że roboty budowlane prowadzi taki, który nawet nie jest czeladnikiem. Powstaje wtedy zło nie tylko na budowli, ale i w stosunku do kasy skarbowej, ubezpieczeń od wypadków i t. d. Nas znają urzędy podatkowe, a fuszer nie wykupuje patentu i oszukuje robotników, za których nie opłaca składek w kasie chorych i w funduszu bezrobocia. Stąd powstają zatargi z robotnikami, od których oszust nieraz dobrze oberwie.

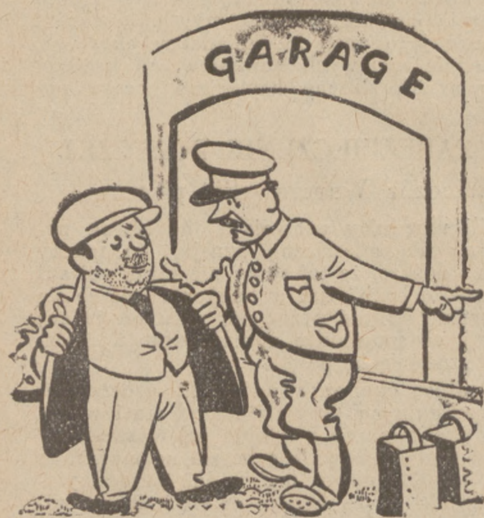
— Rozmawiamy tu przy budowie już od dłuższego czasu, a nie usłyszałem jeszcze ani jednego z owych przysłowiowych mocnych wyzwisk murarskich.

— Może pan tu stać cały dzień i nie usłyszy pan ani jednego przekleństwa, ani jednego wyzwiska. Czeladnicy nasi, szczególnie z młodszego pokolenia, nie są podobni do murarzy starej daty. Kursy dokształcające, zebrania cechowe robią swoje.

— A co się dzieje w waszych organizacjach zawodowych?

— Od dłuższego już czasu nosimy się z zamiarem utworzenia związku cechów budowlanych. W skład tego związku weszłyby następujące zawody: murarze, cieśle, stolarze, zduni blacharze, malarze, ślusarze, kowale i szklarze. Związek ten obejmowałby powiaty: Będziński, Zawierciański i Olkuski, a chcemy, żeby objął z czasem całe województwo Kieleckie Statut związku jest już opracowany i posłany władzom do zatwierdzenia Organizacja ta będzie między innemi czyniła starania o to, aby rzemieślnicy budowlani, którzy pracują sezonowo po kilka miesięcy w ciągu roku nie wykupywali patentów na cały rok. Również za cel postawi sobie ona zwalczanie nieuczciwej konkurencji.

Takie oto są troski i nadzieje tych, których widzimy w słoneczne dni wrześniowe wysoko na rusztowaniach, układających cegły na najwyższych piętrach kończących się już w tym sezonie budynków.



— Czy pan skradł moje auto?
— Cóż znowu! Niech pan przeszuka moje kieszenie.

Jak Zagłębie uczciło 250-lecie odsieczy Wiednia?

Trzeba przyznać, iż społeczeństwo nasze nie może narzekać na brak wszelkiego rodzaju obchodów, które sypią się jak z rogu obfitości. Były na terenie Zagłębia różne już obchody, takich jednak, jak ostatni poświęcony uczczeniu 250-letniej rocznicy odsieczy Wiednia, jeszcze nie było. Była to jedna wielka kompromitacja. Stosownie do polecenia z góry, kwestję organizacji obchodu załatwiono „bez zarzutu", czyli zgodnie z utartym, czy też wytartym szablonem utworzono komitet powiatowy obchodu oraz kilka lokalnych w różnych miejscowościach Zagłębia, których jedynem zadaniem było urządzenie zbiórki ulicznej na odbudowę zamku w Olesku, przeprowadzonej zresztą tylko w niektórych miejscowościach i w różnych terminach. (W Sosnowcu obchód ma się odbyć 17 b.m).

Wczoraj, jako w dniu rocznicy pamiętnego zwycięstwa, w miastach Zagłębia odbyły się w kościołach nabożeństwa dla młodzieży szkolnej. W Będzinie, gdzie obchód był, czy też miał być o charakterze powiatowym, prócz młodzieży szkolnej na nabożeństwie było kilku przedstawicieli komitetu powiatowego. Tego rodzaju „obchód" nasuwa przykre refleksje, bowiem gdzie, jak gdzie, ale właśnie w Będzinie istotnie należało uczcić odpowiednio rocznicę odsieczy Wiednia, tu bowiem odpoczywał Sobieski w drodze do Wiednia, na pamiątkę czego stoi do dnia dzisiejszego figura obok Magistratu. Jest więc Będzin jakoby bezpośrednio związany z pamiętnem wydarzeniem i z tego względu należało inaczej uczcić dziejową rocznicę, jeżeli zaś nie było takiego zamiaru, to niepotrzebnie tworzono różne komitety.

Sprawa pożyczki wewn.

W WARSZAWSKIEM TOW. KOPALŃ.

W dniu 11 b.m. odbyło się w gospodzie na Niemcach ogólne zebranie urzędników, dozorców i majstrów Warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla pod przewodnictwem p. inż. Marjana Czaplickiego. Zebrani jednogłośnie uchwalili wziąć udział w subskrypcji pożyczki narodowej w wysokości od połowy do całej jednomiesięcznej pensji swojej, oraz wpłacać deklarowaną sumę w 6 miesięcznych ratach.

Zarząd Związku pracowników notarjatu i hipoteki w Sosnowcu na posiedzeniu w dniu 11 b.m., powziął uchwałę wzięcia udziału w subskrypcji pożyczki narodowej i w tym celu zwołał nadzwyczajne ogólne zebranie członków na dzień 17 b.m.

Na wiadomość o rozpisaniu przez rząd pożyczki narodowej, pierwsze odpowiedziały sfery urzędnicze i w całym kraju urzędniczy państwowi, samorządowi i prywatni deklarują subskrypcję pożyczki, w wysokości połowy lub całej miesięcznej pensji, a to w zależności od jej wysokości. Każdy, kto zna stan, a właściwie wegetację rzesz urzędniczych, wie, iż zadeklarowanie w obecnych warunkach połowy czy też całej pensji jest naprawdę dużem poświęceniem.

Natomiast panuje zupełna cisza zarówno wśród przedsiębiorstw, jak i organizacyj żydowskich, co nabiera specjalnego posmaku, kiedy bowiem jeszcze niedawno, na wiadomość o wystąpieniach hitlerowców w Niemczech żydzi domagali się obrony i interwencji rządu naszego, obecnie, gdy państwo znalazło się w potrzebie, żydzi wykazują „neutralność".

A któż właściwie może i powinien subskrybować pożyczki, jak nie bankierzy świata, skupiający w swych rękach lwią część środków obiegowych. Jeżeli znajdujący się w bardzo trudnych warunkach materjalnych pracownik państwowy, samorządowy czy prywatny deklaruje połowę lub całą swą miesięczną pensję na kupno pożyczki, to o ileż więcej powinno zadeklarować społeczeństwo żydowskie, rozporządzające znacznymi kapitałami.

Na kop „Modrzejów"

AKCJA TRWA NADAL.

Poszukiwania zwłok ś. p. Jakóba Wrony, ostatniej, piątej ofiary katastrofy na kop. Modrzejów, trwają w dalszym ciągu. Przykra woń, rozchodząca się w miejscu poszukiwań, dowodzi, że poszukujący zwłok są już bliscy celu. Poszukiwania te trwają dlatego dłużej, że ś. p. Wrona był na środku t. zw. „zabirki", zdała od czterech innych górników, którzy razem z nim zginęli w katastrofie. Czterej ci górnicy znaleźli się blisko siebie i dlatego zdołano ich odkopać w krótkich odstępach jednego po drugim. Odkopanie zwłok ś. p. Wrony nastąpi prawdopodobnie już dzisiaj.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

13 Środa	Dziś Eugenji Jutro Podw. Krzyża Wschód słońca 5 m. 16. Zachód „ 18 m. 03.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Panienka i miljon.
PALACE: Dixiana.
EDEN: Ostatnia carowa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Serce olbrzyma (Ciało). — Rewja na scenie.
ŚWIATOWID: Arsen Lupin.

DĄBROWA

WANDA: Miodowy miesiąc. — Cyrkówka Rita.
ARS: żona z drugiej ręki.

× **ZNIŻKI AKADEMICKIE — DO 9.X.** Ministerstwo W.R. i O.P. zawiadamia, że termin ważności zaświadczeń do uzyskania zniżek kolejowych wydanych przez szkoły akademickie został przedłużony do dnia 9 października b.r. Ministerstwo komunikacji wydało podległym władzom kolejowym zarządzenie honorowania wymienionych zaświadczeń do dnia 9 października 1933 roku bez względu na końcowy termin ważności wymienionych zaświadczeń.

× **POSIEDZENIE RADY PRZYB. W SOSNOWCU.** W czwartek 14 b.m. o godz. 19.45 odbędzie się posiedzenie Rady przybocznej kierownika tymcz. zarządu m. Sosnowca. Porządek obrad następujący: odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia Rady przybocznej z dnia 28 czerwca 1933 r., odczytanie decyzji w sprawie pożyczek z Funduszu Pracy, sprawa budowy ratusza, sprawa budowy szkoły powszechnej, likwidacja spraw spornych z Towarzystwem Sosnowieckiem.

× **PRZYJĘCIE DO PRACY.** Huta Katarzyna w Sosnowcu, należąca do koncernu Modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych przyjęła do pracy 95 robotników. Przyjęcie do pracy nastąpiło w związku z otrzymaniem zamówień sowieckich o czem w swoim czasie donosiliśmy.

Teatr miejski w Sosnowcu

Teatr miejski w Sosnowcu gra codziennie jedną z najlepszych polskich komedyj p. t. „ZEMSTA". Zarówno świetna gra całego zespołu, jak też oryginalna inscenizacja zyskały sobie gorące uznanie prasy oraz publiczności, czego dowodem była przepełniona widownia na przedstawieniach niedzielnych. Dyrekcja teatru chcąc uprzystępnić jaknajszerszym masom obejrzenia perły humoru polskiego, pomimo wysokich kosztów obniżyła ceny miejsc. Bilety są od 49 gr. do 3 zł. 80 gr. W przygotowaniu świetna francuska komedja polityczna Fleurs'a i Croisett'a p. t. „NOWI PANOWIE", czyli „ELEKTROTECHNIK MINISTREM".

REPERTUAR.

Środa 13 b.m. — „Zemsta" godz. 20.15.
Czwartek dnia 14 b.m. — „Zemsta".
Piątek dnia 15 b.m. — „Zemsta".

Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja. Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o godzinie 20 m. 15.

Teatr Polski w Katowicach

NOWA KOMEDJA POLSKA.

Wśród niezbyt bogatej rodzimej twórczości dramatycznej każda nowa komedja polska jest ważnem zjawiskiem kulturalnem, a cóż dopiero komedja tak wytrawnego pisarza teatralnego, jakim jest Wroczyński. Nowy utwór tego komedjopisarza ujrzymy wnet na deskach teatru Polskiego. Bogactwo i nowość tematu, podpatrzenie zjawisk życia współczesnego, humor, żywość akcji — oto cechy nowej komedji Wroczyńskiego pt. „Kobiety i interesy". Próby w toku.

REPERTUAR.

Środa 13 bm. — „Pocałunek przed lustrem.
Czwartek 14 bm. — „Kiedy wrócisz? (premjera).
Piątek 15 bm. — „Pocałunek przed lustrem".
Sobota 16 bm. — popoł. „Odsiecz Wiednia", wiecz. „Kiedy wrócisz?"
Niedziela 17 bm. — popoł. „Fräulein Doktor", wiecz. „Kiedy wrócisz?"
Poniedziałek 18 bm. — gościnny występ opery warszawskiej — „Cyrulik Sewilski"
Wtorek 19 bm. — „Pocałunek przed lustrem".
Środa 20 bm. — „Kiedy wrócisz?"
Czwartek 21 bm. — „Kobiety i interesy" (premjera).
Sobota 23 bm. — „Kobiety i interesy".

× **WYBORY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH** w hucie Katarzyna w Sosnowcu odbędą się dnia 23 b.m.

× **REDUKCJE NA KOPALNI PARYŻ.** Kopalnia Paryż w Dąbrowie zwolniła z pracy 33 robotników, oraz wypowiedziała pracę 15 robotnikom.

PROGRAM RADJOWY

UMBERTO MACNEZ W RADJO.

Dnia 14 bm. o godz. 20 w koncercie wieczornym muzyki popularnej weźmie udział jako solitsa świetny tenor włoski, przebywający obecnie stale w Polsce, Umberto Macnez. Artysta wykona szereg pieśni włoskich, które w jego ujęciu odnajdują swój właściwy pełen melodyjności i nastroju wyraz.

ŚRODA 13 WRZEŚNIA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.33 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.15 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 15.40 — Muzyka. 15.45 — Skrzynka PKO. 16.00 — Koncert popularny z Ciechocinka. 17.00 — Odczyt. 17.15 — Pieśni góralskie w wyk. chóru górali pienińskich. 17.45 — Prof. dr. Kazimierz Simm: „W śląskich górach". 18.05 — Koncert kameralny. 18.50 — Rozmaitości. 19.10 — Kwadrans literacki. „U hetmana Sobieskiego" Fragment z „Pana Wołodyjowskiego" 19.30 — Transmisja z sali Musickvereinu w Wiedniu uroczystej akademji z okazji 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia. 21.00 — Koncert. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22.40 — Muzyka taneczna. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Policja i górnicy
NA BOISKU.

Próby o zdobycie P.O.S. na terenie Czeladzi znajdują coraz więcej zwolenników i stają się z każdym dniem więcej popularne.

W ub. tygodniu na boisku znalazło się kilkunastu policjantów czeladzkich, oraz górników kop. Saturn. Start zawodników, z których niejeden ma sto kilo wagi, wzbudził ogromne zainteresowanie widzów, przyczem w czasie zawodów nie brakło momentów humorystycznych.

Zwłaszcza bieg na 5000 mtr. dostarczył widzom okazji do śmiechu, ponieważ zawodnicy - atleci kilka razy odpoczywali a jednemu z nich było tak gorąco, że musiał zdjąć... koszulkę. Mimo tego jednak próba powiodła się i prawie wszyscy zawodnicy uzyskali wymagane minimum wyczynu sportowego. Policjanci komisarjatu P. P. w Czeladzi w liczbie 19 wszyscy otrzymali odznakę.

—o—

Gruz i piasek
NA ULICY.

Wielka była radość mieszkańców ul. Piłsudskiego w Sosnowcu, że nareszcie na tej ulicy przeprowadzona zostala linja tramwajowa. Ale radość tę psuje obecny stan ulicy. Aż po samą walcownię pozostawiono gruz i piasek. Przejeżdżające auta i wozy podnoszą tumany kurzu, a nikt nie pomyśli, aby ulicę uprzątnąć. Całe kupy pyłu zniknął dopiero wtedy, gdy go wchłoną przechodnie ale to będzie trwało zbyt długo.

—o—

× Z B. TOW. POŻYCZKOWO - OSZCZĘDN. W CZELADZI. W ub. niedzielę w sali sądu grodzkiego w Czeladzi przy tłumnym udziale odbyło się ostatnie walne zebranie członków b. Tow. pożyczkowo - oszczędnościowego, na którem komisja likwidacyjna złożyła szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonej likwidacji i dokonanych prac. Sprawozdanie to zostało przyjęte, jak również zatwierdzono bilans.

Do wypłaty członkom komisja posiada sumę około 34 tys. zł., przyczem zebrani zaakceptowali sposób likwidacji. Członkowie, którzy oszczędności swe składali do sierpnia 1914 r., a więc do wybuchu wojny, otrzymają w złotych około jedną trzecią wkładów, wszyscy inni natomiast stosunkowo mniej. Uwzględniono bowiem dewaluację pieniądza. Komisję likwidacyjną upoważniono do dokonania wypłaty wkładów, co nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu. Ścisły termin podany będzie przez ogłoszenie w prasie.

× WSTRZYMANIE RUCHU KOŁOWEGO. Od dn. 14 b.m. do dn. 10 października r.b. w związku z przebudową będzie wstrzymany ruch kołowy na drodze państwowej na kolonji Sulno w Strzemieszycach, oraz na drodze od kopalni Flora do Gołonoga. Objazd na pierwszej drodze będzie przez Strzemieszyce — Kazimierz — Sulno, a na drugiej dla pojazdów mechanicznych i wozów konnych z ładunkiem przez Dąbrowę — Będzin — Wojkowice Kościelne, a dla wozów próżnych przez Sulno — Krasową.

× GŁUCHONIEMY CHŁOPIEC NA ULICY. Onegdaj na ulicy Staszica w Sosnowcu jeden z policjantów natknął się na 10-letniego głuchoniemego chłopca, wałęsającego się w opłakanym stanie. Nieszczęśliwe dziecko nakarmiono w komisarjacie policji, a następnie umieszczono w przytułku dla sierot. Policja zajęła się odszukaniem rodziców nieszczęśliwego dziecka.

× ZAGINIONY. Jan Nowak, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Dębowej 49 zawiadomił policję, że 15-letni syn jego Tadeusz wyszedł z domu dnia 5 b.m. i dotychczas nie wrócił. Policja zajęła się odszukaniem zaginionego.

× POŻARY. W nocy z ub. poniedziałku na wtorek, z niewiadomych przyczyn, wybuchł pożar w zabudowaniach Andrzeja Seweryna w Kazimierzu. Ogień strawił szope drewnianą oraz część dachu nad domem. Straty wynoszą około 300 zł.

W ub. poniedziałek wybuchł pożar w domu Józefa Bochenka w Gołonogu. Pastwą pożaru padł częściowo dach, kryty słomą. Straty wynoszą 200 zł. Przyczyną pożaru wadliwa budowa komina.

Co się dzieje
z projektem budowy poczty w Sosnowcu.

Wczesną wiosną mówiło się, że poczta w Sosnowcu będzie budowana. Poczęto nawet wymierzać plac, wbijać paliki, przyjeżdżały komisje z Ministerstwa poczt i telegrafów, które uzgadniały z Magistratem plan budowy poczty i... nastała cisza. Z początkiem lata rozeszła się pogłoska że w Ministerstwie zaniechano myśli budowy gmachu pocztowego, natomiast będzie się budować w Przemyślu. Magistrat i Izba przemysłowo-handlowa interpelowali w tej sprawie w Ministerstwie i otrzymali odpowiedź, że stanowczo poczty w Sosnowcu nie będzie się budować. Opóźnienie w budowie wynikło z przyczyn natury formalnej, ale gdzieś w połowie sierpnia rozpocznie się budowa.

Po tych oświadczeniach zapanowała cisza. O budowie ani słychau. Że od zamiaru budowy poczty wogóle nie odstąpiono, można się było przekonać z budowy przykanalików podczas brukowania ul. Piłsudskiego. Ale, od przykanalików do gmachu pocztowego jeszcze daleko.

Tymczasem dzień za dniem mija, lato się kończy, niezadługo nastąpią szarugi jesienne, a sprawa budowy poczty tkwi na martwym punkcie czy też na odpowiedniej półce w Ministerstwie. A publiczność męczy się w ohydnym lokalu, urzędnicy mordują się w zatęchłej atmosferze, narzekania, często w połączeniu z wymyślaniami, rosną. Jakoś i Magistrat i Izba przemysłowo-handlowa pogodziły się z tym stanem rzeczy i przestały interpelować Ministerstwo. Sprawa tem ciekawiej wygląda, że podobno pieniądze na budowę gmachu pocztowego w Sosnowcu są, że plany już są opracowane. Nic więc pewnie nie stoi na przeszkodzie, aby zrealizować plan budowy, tak bardzo potrzebnej dla Sosnowca.

Może, zarówno Magistrat, jak i Izba przemysłowo-handlowa zechcą znowu zainterpelować Ministerstwo i przypomnieć, iż stutysięczne miasto posiada kurnik, a nie pocztę, że obecne pomieszczenie to rujnowanie zdrowia urzędników i miejsce udręki dla publiczności.

„Uliczne" sprawy sosnowieckie
Projekt ruchu jednokierunkowego.

Sosnowiec obecnie przypomina trochę te czasy, gdy zakładano kanalizację i wodociągi. Ulice rozkopane, trudno się zorjentować, któredy jeździć. W tej chwili w stanie zupełnego rozkopania znajdują się na pewnych odcinkach ul. Piłsudskiego, ul. 3 Maja, a na ul. 1 Maja czynione są tego rodzaju przygotowania, które uniemożliwiają przejazd. Co prawda to, wskazaną rzeczą byłoby, aby Magistrat informował ludność przez odpowiednie komunikaty w prasie. Dawniej ten chwalebny zwyczaj istniał. Obecnie o wygodę przyjezdnych z okolicy jakoś mniej się dba i skutek jest taki, że nieuświadomiony przybysz pół miasta zjeździ, zanim dotrze do właściwego celu.

Niedawno pisaliśmy, że przy przebudowie ulic w Sosnowcu nie dba się o wygodę mieszkańców, zarówno tych, którzy zdążają pieszo, jak i tych, którzy jadą powozami i samochodami. Na ulicy 1 Maja np. zrzucano kamień z obu stron w ten sposób, że o wyminięciu się pojazdów mowy być nie mogło. W miejscach, gdzie bruk zerwano nie stawia się mostków drewnianych, aby ułatwić przejście z jednej strony na drugą. Ponieważ w Sosnowcu istnieje taki zwyczaj, że bruk zrywa się odrazu na całej przestrzeni brukowanej ulicy, przeto niejednego przechodnia naraża się na gimnastyczne wyczyny. W Sosnowcu jednak zamieszkują nie sami młodzi, ale istnieje poważny odsetek starszych osób, dla których tego rodzaju sportowe wyczyny połączone są ze szwankiem dla zdrowia.

Obecnie Magistrat stara się układać na ulicach Sosnowca trwałą nawierzchnię. Najtrwalsza nawierzchnia niedługo się utrzyma w dobrym stanie o ile nie będą wydane surowe przepisy, że wozom ciężarowym nie wolno szybko jeździć. Na ul. Piłsudskiego w okolicy wiaduktu (od strony ul. 3 Maja) czynią się już wyboje. Skoro wozy ciężarowe, niemal galopem zjeżdżają pod wiadukt (czyniąc przytem piekielny hałas) nic dziwnego, że gładka do niedawna nawierzchnia, poczyna się dziurawić. Ze względu przeto na nerwy przechodniów i całość bruków może Magistrat ustawiłby tablice, zakazujące szybkiej jazdy wozom ciężarowym.

Wzmagający się ruch kołowy na niektórych ulicach, w szczególności na ul. Modrzejowskiej skłonił Magistrat do wystąpienia z wnioskiem do województwa o zaprowadzenie ruchu jednokierunkowego. Wniosek ten, po zaopinjowaniu przez starostwo, zostanie prawdopodobnie przez województwo zaakceptowany.

Nielegalny powrót żydów
do Niemiec.

W ostatnich tygodniach daje się zauważyć w kołach żydowskich polskiego Śląska i Zagłębia Dąbr. większe zainteresowanie opuszczonym przez żydów przed kilkoma miesiącami po dojściu do władzy Hitlera Śląskiem Opolskim. Coraz częściej obecnie słychać, że żydzi oraz uciekinierzy z Niemiec noszą się z zamiarem wykorzystania obecnego okresu „uspokojenia" w celu rewindykowania swych należności po tamtej stronie Śląska. Dotychczas czynili to oni m. in. za pośrednictwem chrześcijan, drobnych handlarzy i bezrobotnych, którym fikcyjnie cedowali swe pretensje do dłużników swych po niemieckiej stronie Śląska, w zamian za to udzielając im prowizji.

Musieli jednak kiepsko na tym interesie wychodzić, albowiem od szeregu już tygodni niemal codziennie wieczorami na granicy przytrzymuje się po kilku żydów, którzy usiłują przedostać się przez zieloną granicę do Niemiec.

W ub. niedzielę Śl. straż graniczna pod Brzezinami Śl. ujęła 6 żydów, a mianowicie: Jakóba Strassberga z Kielc, Kalmę Lindmanna i Symchę Lindbergbera z Częstochowy, Herza Somerfelda, Nuchema Djamenta i Łucję Ozjasz z Sosnowca. U przytrzymanych nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, natomiast wielką ilość kwitów za pobrane towary i notatniki. Odpowiadać oni będą przed sądem za usiłowane nielegalne przekroczenie granicy.

Zlikwidowanie zatargu
W FABRYCE „STREM".

Trwający od dłuższego czasu zatarg w fabryce chemicznej „Strem" w Strzemieszycach na tle zapowiedzianej obniżki płac robotniczych został ostatecznie zlikwidowany. Początkowo, jak wiadomo, fabryka zaproponowała obniżkę płac w wysokości 12%, następnie na skutek interwencji inspektora pracy zredukowano ją do 8%, robotnicy natomiast zgadzali się na 4% obniżkę. Propozycja inspektora pracy o obniżenie płac o 6% została przez obie strony odrzucona.

Na odbytej ostatnio konferencji z udziałem przedstawicieli robotników i dyrekcji fabryki obie strony zgodziły się na 5% obniżkę płac.

—o—

Piękna jesień

O ile lato tegoroczne obfitowało w nadmierną ilość opadów, o tyle będziemy, zdaje się, mieli przysłowiową piękną jesień, gdyż od kilku już dni panuje śliczna pogoda, a ciepło dochodzi do 23 stopni C.

Tak pożądana przez wszystkich pogoda ma na naszym terenie specjalne znaczenie dla bezrobotnych, zatrudnionych przy robotach publicznych, jeżeli bowiem pogoda dopisze, będą oni mogli jeszcze przez pewien czas zarabiać, co dodatnio wpłynie na łagodzenie skutków bezrobocia. Pozatem niektóre roboty publiczne późno zostały rozpoczęte, to też tylko przy sprzyjającej pogodzie będą mogły w obecny sezonie być wykończone.

—o—

Nieszczęśliwy wypadek
PODCZAS ROZSADZANIA GLINY.

Onegdaj rozsadzano glinę w glinianku obok cegielni przy ulicy Mostowej w Będzinie. Po założeniu ładunku, nastąpił wybuch, przyczem odłamki kamienia i twardej gliny rozleciały się na wszystkie strony.

Jeden z odłamków uderzył w głowę znajdującego się w pobliżu 12-letniego Bolesława Senwińskiego z Będzina (Potockiego 3).

Rana zadana chłopcu okazała się bardzo ciężka. W stanie groźnym przewieziono go na kurację do szpitala.

—o—

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 55-letnia Katarzyna Krzywdzińska, zamieszkała w Będzinie, przy ulicy Małachowskiego 42 napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Przyczyną zamachu samobójczego opłakane warunki materjalne. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala żydowskiego w Sosnowcu.

× KRADZIEŻ KRÓLIKÓW. Onegdajszej nocy skradziono z komórki Szymona Bieleckiego w Sosnowcu (Kaliska 52) 6 królików, wartości 30 zł.

PESYMISTA.

— Co można nazwać szczytem pesymizmu!
— Murzyna patrzącego przez czarne okulary.

MAŁY SPRYCIARZ.

Matka rozdziela między pięcioro pociech słodki placek. Kazio patrzy smętnie na swój kawałek, wreszcie odzywa się:
— Czy mamusia wie, że mój kawałek placka podobny jest do Europy?
— Dlaczego?
— Dlatego, że Europa jest najmniejszą pięciu części świata.

NIEZROZUMIAŁE.

Fafuliński mieszka na prowincji. Przyjechawszy do Warszawy, idzie na wyścigi — pierwszy raz w życiu. Procedura wyścigów, a zwłaszcza totalizator, bardzo go interesują. Przygląda się przez godzinę, wreszcie podchodzi do kogoś znajomego i wykrzykuje:
— Już rozumiem! Tu wygrywa tylko jeden koń.
— Oczywiście... — odpowiada znajomy.
— A czy wszyscy grający o tem wiedzą?
— Naturalnie.
— To ja jednego nie rozumiem. dlaczego wogóle stawiaja na inne konie?

§ Z SALI SĄDOWEJ §

GRAJ PAN JESZCZE...

Niemiła przygoda spotkała listonosza, Władysława Ładygę z Ądzina. Będąc na targu w Sosnowcu ujrzał ciekawą scenę. Kilku młodzieńców grało namiętnie w „trzy karty". Co jednak wprawiło go w podziw to fakt, że każdy z nich stale wygrywał. Nie wiedział— niestety — że ofiarą gry w „trzy karty" padło już wielu osób i, że ci, co wygrywają są to t. zw. „pomocnicy", którzy w ten sposób chcą zachęcić do wzięcia udziału w grze. Nie wiedział również i tego, że oszuści uprawiając hazardową grę i żerując w ten sposób na naiwności przechodniów, ogrywają ich — jak to się mówi — do „suchej nitki". Ładyga, widząc, że gra nie przedstawia żadnych trudności, zaczął grać, lecz „pech" go prześladował. Stawiał i stawiał, ale jakoś ciągle przegrywał. Wreszcie spostrzegłszy, że przegrał sporą, jak dla niego sumkę, postanowił grę przerwać, do czego jednak nie chcieli dopuścić podstawieni pomocnicy „bankiera". Graj pan jeszcze raz — szepnął mu do ucha usłużny przyjaciel. Płacę połowę — tym razem napewno wygramy. I kiedy niezdecydowany jeszcze Ładyga trzymał w ręku 10 złotych, namyślając się czy grać czy też nie, nagle czyjaś ręka wyrwała mu je z ręki i zanim się spostrzegł listonosz, ktoś począł szybko uciekać. Teraz dopiero Ładyga zrozumiał, że padł ofiarą oszustów, a nie chcąc stracić ostatnich 10 złotych, rzucił się w pogoń za uciekającym, którego udało mu się wreszcie zatrzymać. Jak się okazało jest to znany na terenie Sosnowca „kombinator" Lucjan Bednarczyk, który wczoraj stanął przed sądem grodzkim w Sosnowcu. Wyrok brzmi: 6 tygodni aresztu.

PAMIĘTAJ, ŻE SĄD CIĘ NIE MINIE.

Pomiędzy właścicielką domu Wróblewską (Sosnowiec, Stara) a jej lokatorem 33-letnim Józefem Dudą, szewcem, karanym za opilstwo i burdy, dochodziło stale do awantur. Nie było dnia, żeby Duda nie zaczepił jej i nie obrzucił stekiem obelżywych wyzwisk. Tym razem jdnak Duda zmienił taktykę. Udał się na pierwsze piętro, gdzie mieszkała Wróblewska i począł gwałtownie się dobijać. Nie doczekawszy się odpowiedzi, zszedł na dół i porwawszy za kamienie jął z pasją wybijać szyby, co widząc córka gospodyni wybiegła i powiedziała:

— Pamiętaj, że tym razem sąd cię nie minie.

Usłyszawszy te słowa Duda zapadł we wściekłość i zaczął obrzucać sąd i ją obelżywemi wyrazami, nie dającemi się powtórzyć. Przed domem zebrał się olbrzymi tłum ludzi, zaintrygowany krzykami. Dopiero interwencja policji zajście zlikwidowała, a sprawcę zakłócenia spokoju odprowadziła do komisarjatu. Sprawa w sądzie. I choć oskarżony tłumaczył się, że niema dnia, żeby gospodyni go nie skarżyła, chcąc się w ten sposób zemścić za to, że nie płaci jej komornego, sąd nie dając wiary jego słowom, skazał awanturnika na 4 miesiące aresztu.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **W SPRAWIE GMACHU SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO ŻEŃSKIEGO.** Nadzwyczajne walne zebranie członków koła opieki rodzicielskiej przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. A. Osuchowskiego i szkole ćwiczeń w Zawierciu, odbyte w dniu 10 b.m., po wysłuchaniu sprawozdania z budowy gmachu dla państwowej szkoły średniej oraz po zapoznaniu przez zarząd obecnych na zebraniu członków koła o poczynionych staraniach, dopełnionych formalnościach i przyjętych zobowiązaniach z tytułu zaciągniętych pożyczek na budowę gmachu i potrzebne do tego celu materjały budowlane, w myśl uchwały ogólnego zebrania członków koła z dnia 20 listopada 1932 r. postanowiło jednogłośnie, nabyty w dniu 25 czerwca 1931 r. aktem notarjalnym, przez zarząd koła plac o powierzchni 9.500 mtr. kwadratowych wraz ze wszystkiemi wzniesionemi na nim budynkami w stanie surowym, boiskiem, ogrodzeniem, przepisać na własność gminy miasta Zawiercia, z tem jednakże wyraźnem zastrzeżeniem, że w wybudowanym na tym placu gmachu, zostaną pomieszczone państwowe gimnazjum nr. 347 przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. A. Osuchowskiego, oraz, że gmach ten z wszelkiemi wyżej wymienionemi nieruchomościami, zostanie oddany przez gminę m. Zawiercia. Równocześnie walne zebranie upoważniło zarząd koła opieki rodzicielskiej w osobach pp. dyr. Henryki Jakliczowej, Stanisława Czaplińskiego i Jana Hajdasińskiego do wykonania niniejszej uchwały, t.j. do przepisania wyżej wymienionych nieruchomości, do zawarowania celu i przeznaczenia tychże nieruchomości, do zawierania w tym celu wszelakiego rodzaju aktów notarjalnych i hipotecznych. Następnie przyjęto wiadomość o zaciągniętej na ten cel przez gminę m. Zawiercia z Funduszu Pracy pożyczki w sumie zł. 85.000 i upoważniono zarząd koła opieki rodzicielskiej do przyjęcia na siebie spłaty tejże z funduszów osiąganych z wpłat pobieranych od rodziców nowostępujących dzieci w myśl p. 10 statutu koła.

× **W SPRAWIE POŻYCZKI NARODOWEJ.** W dniu 14 b.m. odbędzie się w gmachu starostwa konferencja w sprawie subskrypcji 6% pożyczki narodowej.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Mieszkaniec Zawiercia Kazimierz Kański (Zielona 3), jadąc onegdaj w południe pociągiem towarowym wyskoczył obok drugiego przejazdu podczas biegu pociągu tak fatalnie że dostał się pod koła wagonów, doznając poszarpania prawej ręki i okaleczenia twarzy. Po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy lekarskiej, przewieziono go na kurację do szpitala Kasy chorych w Zawierciu.

W całym pow. Olkuskim obchodzono rocznicę odsieczy wiedeńskiej.

Poza Olkuszem podniosłe uroczystości obchodu 250-rocznicy zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem, odbyły się również w powiecie.

W WOLBROMIU nabożeństwo o godz. 11 odprawił ks. Petrycz, kazanie wygłosił ks. dr. Przegodzki. W uroczystości brał udział 3 pułk ułanów, będący na ćwiczeniach w okolicy Wolbromia. Pochód z orkiesrami (m. in. orkiestra wojskowa) przeszedł przez rynek, gdzie przed pnmnikiem Kilińskiego na podniesieniu ustawiono popiersie króla Jana III. Defiladę przyjął pułk. Piasecki w otoczeniu oficerów i przedstawicieli miasta. Popołudniu w kinie „Czary" odbyła się akademja, na której byli obecni również oficerowie. Przemówienie na akademji o bogatym programie, wygłosił ks. Petrycz. W sobotę wieczorem koncertowały na rynku orkiestry.

W JERZMANOWICACH: Ludność ze Sułoszowej i Jerzmanowic szczególniej uroczyście oddała hołd bohaterstwu króla Sobieskiego w historycznej kapliczce w Jerzmanowicach, wybudowanej w XVII wieku na pamiątkę postoju wojsk polskich po zwycięstwie pod Wiedniem. Uroczyste nabożeństwo w kaplicy odprawił proboszcz z Jerzmanowic, ks. Adamski, który jednocześnie wygłosił podniosłe kazanie. Ponadto przemawiali pp.: dr. Truszkowski z Łaz, kierownik szkoły Kucharski i J. Ostachowski ze Sułoszowej. Popołudniu w Jerzmanowicach S.M.P. urządziło akademję, na której m. in. odegrano sztuczkę p.t. „Przedmurze chrześcjaństwa". W uroczystościach brały udział tłumy ludu, oraz wszystkie organizacje i stowarzyszenia z okolicy.

W SŁAWKOWIE: Sumę odprawił ks. Wróbel, poczem wszystkie organizacje i stowarzyszenia, straże i dziatwa, wzięły udział w pochodzie na rynek, gdzie przemawiał miejscowy nauczyciel p. Raj. Popołudniu w remizie strażackiej, odbyła się akademja, na której popisywały się: dziatwa i chór kościelny. Przemówienie wygłosił p. M. Wojtaszewski.

Pozatem obchody odbyły się w Bolesławiu, Skale, Żarnowcu, Pilicy, Bydlinie, Przegini i wielu innych miejscowościach również b. uroczyście.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Z POLSKI DO PALESTYNY.

Ciężki kryzys gospodarczy, stałe zmniejszanie się zarobków i brak pracy w kraju spowodował wzrost emigracji żydów polskich do Palestyny W r. 1931 wyemigrowało do Palestyny 1535 osób, w r. 1932 — 2879 osób a w pierwszym tylko kwartale roku bieżącego opuściło Polskę 4.375 osób Ze względu na to, że liczba emigrantów z Polski do Palestyny przekroczyć może w rb. cyfrę 10 tysięcy osób, władze palestyńskie przyznają prawdopodobnie dodatkowy kontygent.

Cyfry wyżej podane dotyczą tak zwanej emigracji oficjalnej. Pozatem wiele osób wyjeżdża do Palestyny w charakterze turystów, a następnie osiedla się tam na stałe. W r. 1932 takich turystów-emigrantów było, według danych nieoficjalnych, około 1000 osób.

Przed znacznem potanieniem artykułów kolonjalnych.

Zgodnie z nadchodzącemi wiadomościami z zagranicy, kilka artykułów kolonjalnych ma ulec obniżce cen.

Przedewszystkiem ma potanieć kawa, a to wobec wielkiego jej urodzaju. Zniszczenie w ostatnich czasach 17 miljonów worków kawy nie wpłynęło dodatnio na kształtowanie się cen Zbiory na rok 1933-34, według przybliżonych szacunków, przekroczą 40 miljonów worków, z czego sama Brazylja dostarczy około 30 miljonów worków. Natomiast normalne spożycie światowe wyniesie najwyżej 25 miljonów worków. Zgodnie z wiadomościami, nadchodzącemi z Brazylji rada kawowa zatrzymuje 40% zbioru kawy z przeznaczeniem prawdopodobnie na zniszczenie, a 60% zbioru skierowane będzie na rynki światowe.

Obniżeniu cen ma ulec również **herbata**, której gorsze gatunki znajdują u nas stosunkowo znaczny popyt.

To samo dotyczy śliwek suszonych, korzeni i śledzi, których nadmiar istnieje w roku bieżącym. Ciężar tego handlu przeniósł się obecnie z Gdańska do Gdyni. Pełny sezon handlu śledziami rozpocznie się już za dwa tygodnie.

W zakresie handlu kolonjalnego zaznaczyło się pewne ożywienie, które jednakowoż w porównaniu do lat ubiegłych przybrało bardzo ograniczone rozmiary. Kredyt w tej branży — z powodu licznych bankructw i poderwania zaufania — prawie w zupełności przestał istnieć.

Kronika gospodarcza.

UPADEK POWAŻNEGO BANKU. Od dłuższego czasu sfery finansowe Warszawy obiegały najróżnorodniejsze wersje na temat trudności finansowych, w jakich znalazł się Warszawski Bank Międzynarodowy. Bank ten pozostawał w ścisłym kontakcie z łódzkim przemysłem włókinniczym. Większy portfel akcyj banku posiadała firma Scheibler i Grohman, która wdług pogłosek, ostatnio nawet dość wydatnie wspomagała bank. Mimo to nieszczęśliwe operacje finansowe i zbyt ryzykowne interesy doprowadziły do zawieszenia wypłat, co nastąpiło ubiegłej soboty. Wieść o zawieszeniu wypłat w banku, który w swoim czasie przeprowadzał poważne operacje finansowe, wywarła w warszawskich kołach finnasowych duże wrażenie.

B. ROSYJSKIE KASY EMERYTALNE. Komisja likwidacyjna do spraw byłych rosyjskich kas emerytalnych przystąpiła do likwidacji b. kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Termin zgłaszania pretensyj przez byłych uczestników tych kas, którzy pragną otrzymać swe wkłady lub zwrot zaległych emerytur, upływa dnia 4 października 1933 r. Komisja dokonywa również wykreślenia wpisów hipotecznych, zabezpieczających pożyczki, udzielone przez kasy emerytalne kolei warszawsko-wiedeńskiej, nadwiślańskiej i innych rosyjskich kolei państwowych ich uczestników na budowę domów i zahipotekowanych na tych domach. Właściciele nieruchomości obciążonych takiemi pożyczkami winni we własnym interesie zgłaszać się jak najrychlej do biura Komisji, które mieści się w gmachu Ministerstwa skarbu w Warszawie pokój nr. 310, godziny przyjęć: w środy, czwartki i soboty od 10 do 1-ej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 12 września.

Dewizy: Belgja 124.73, Gdańsk 173.43, Holandja 360.76, Londyn 28.82—28.85. Nowy Jork 6.31. Paryż 35.00, Praga 26.50, Szwajcarja 172.88, Sztokholm 148.90, Włochy 47.19.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.31—6.30. Rubel złoty 4.72. Dolar złoty 9.01½. Gram czystego złota 5.9244 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 213.25. Marki niemieckie (banknoty. w obrotach prywatnych 208.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 28.80

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.38—51.63—51.38 (odcinki po 500 dol. 52.25, po 100 dol. 54.00) (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 104.75—104.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.00—48.50; 5 proc. konwersyjna 53.00; 10 proc. poż. kolejowa 102.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejwa knw. 47.25.

Akcje: Bank Polski 82.00; Lilpop 11.10; Kijewski 16.00; Ostrowiec 31.00.

KRONIKA OLKUSZA

Kino dźwiękowe **„Rosa"** w Olkuszu wyświetla dzisiaj: **— PAT I PATACHON JAKO DZIELNI WOJACY.**

Znów śmierć
WSKUTEK WŚCIEKLIZNY.

Wczoraj donosiliśmy o wypadku śmierci mieszkańca Korzkwi pod Ojcowem, Filistyna wskutek pokąsania przez wściekłego psa, a dziś znów notujemy świeży wypadek tej strasznej śmierci, jakiemu uległ mieszkaniec Sułoszowej, 13-letni Piotr Pęczek onegdaj. Nieszczęśliwy chłopiec skonał po 3-dniowych męczarniach w drodze do domu od dra Pękali ze Skały.

× **NOWY ZARZĄD STRAŻY W PILICY.** Na walnem zebraniu straży pożarnej w Pilicy, odbytem w tych dniach, wybrano nowy zarząd straży, a mianowicie: prezes — p. Jan Stachnik (rejent), wiceprezes — p. Hen. Sadowski, sekretarz — p. Jan Wieczorek, skarbnik — p. wójt Drążkiewicz; członkowie zarządu pp.: Wł. Palczewski, Miecz. Roszkowski i Stef. Łojan. Komisja rewizyjna pp.: Wł. Jeleń (przewodniczący), Fran. Niećko i Jan Drążkiewicz. Naczelnikiem został p. E. Kwapisz i zastępcą p. Wł. Kulka (obydwaj ponownie). Na zebraniu tem uchwalono jednocześnie preliminarz budżetowy na r. 1933-4 w wysokości zł. 5.000 d 1 gr. przeznaczając znaczniejszą sumę na kupno sprzętu i mundurów.

× **WYŚCIGI KOLARSKIE.** W ub. niedzielę odbyły się wyścigi kolarskie w Wolbromiu na przestrzeni: Wolbrom — Smoleń i z powrotem, wynoszącej 20 klm. Z 7 zawodników najlepsze wyniki osiągnęli pp.: Stan. Wójcik (52 m. 40 s.), Leopold Sikora (54 m.) i Izydor Berth (54.26). Jury stanowili pp.: N. Kałkowski z Olkusza, Wyporski i Gomółka z Wolbromia.

× **P.O.S. W STRAŻY WOLBROMSKIEJ.** W Wolbromiu przeprowadzono częściowe próby do P.O.S. w straży, w wyniku której dodatnie rezultatyo siągnęli pp.: dr. Rom. Szczechura, Szczepan Wolski i Jan Tuchowski (o złotą odznakę), Antoni Wójcik (o srebrną odznakę), Wład. Pietrus i Stan. Gondek (o bronzową odznakę).

SPORT.

KOLARSTWO.

W nadchodzącą niedzielę t. j. 17 b.m. klub sportowy „Victoria" w Częstochowie organizuje wyścig kolarski o „mistrzostwo Polski — naprzełaj". Przestrzeń 30 km. Wyścig dostępny jest tylko dla zawodników posiadających licencje PZTK. na 1933 r.

Po zawodach odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie Towarzystw kolarskich z terenu województwa Kieleckiego, celem utworzenia Okręgowego Związku kolarskiego

W dniu 1 października rb. sosnowieckie T-wo cyklistów zorganizuje tradycyjny wyścig szosowy o „mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego na 1933 r." dla zawodników licencjonowanych z powiatu Będzińskiego.

ZEW — DĄBROWA.

Zawody o mistrzostwo klasy B: Zew — Dąbrowa, które nie odbyły się w dniu 16-go lipca r.b. zostały wyznaczone przez Podokręg na dzień 17 b.m. Gospodarzem zawodów jest T. S. Zew Niemc.

UKARANIE GRACZA.

Podokręg ukarał grasza K. S. Nad Brynicą Kamyce Władysława Wieczorka, zawieszając go dożywotnie.

ZAWIESZONE KLUBY.

Podokręg ukarał gracza K.S. Nad Brynicą w prawach członkowskich następujące kluby, naskutek nieuregulowania należności na rzecz Podokręgu i klubów: kl. A T. S. Unja: kl. B: **Makabi, Arja i Samson;** kl. C: Dąbrowianka, Jaworznik, Makabi Strzem., Samson Orzeł, Sosnowiec, Przemsza, Cynkownia, Gołonóg, Gwiazda, Jutrznia, Makabi D. br. i S. M. P. Porąbka.

Z klubami tymi nie wolno rozgrywać żadnych zawodów pod **karą grzywny i weryfikowania zawodów walkowerami.**

Z CAŁEJ POLSKI

UNIWERSYTET LUBELSKI NA PRAWACH WYŻSZEJ UCZELNI.

Min. oświaty wydał rozporządzenie dotyczące przyznania prywatnemu uniwersytetowi katolickiemu w Lublinie praw wyższej uczelni. Rozporządzenie opiera się na ustawie o nowym ustroju szkół akademickich, która uczelnię obecną zaliczyła do szeregu pełno uprawnionych szkół wyższych. Uniwersytetowi katolickiemu w Liblinie przyznane zostało obecnie prawo nadawania niektórych stopni naukowych, a mianowicie tytułu magistra, doktora oraz prawo zorganizowania wydziału studjów humanistycznych. Równocześnie młodzież uniwersytetu katolickiego w Lublinie poddana została pod moc obowiązujących przepisów o stowarzyszeniach i uprawnieniach młodzieży akademickiej.

DALSZE ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH CZŁONKÓW STR. NAR.

Sędzia śledczy Miller zmienił dotychczasowy środek prewencyjny na dozór policji w stosunku do 4-ch jeszcze osób, aresztowanych w dn. 18 sierpnia w Częstochowie w związku z zajściami antyżydowskiemi. Zwolnieni zostali: Czesław Stanisławski, Mieczysław Brzuchania, Stanisław Żyła i Mieczysław Dobosz. Z ogólnej liczby 25 aresztowanych w areszcie śledczym pozostaje jeszcze 16 osób.

ODKOPANIE RESZTEK STAREGO KOŚCIOŁA.

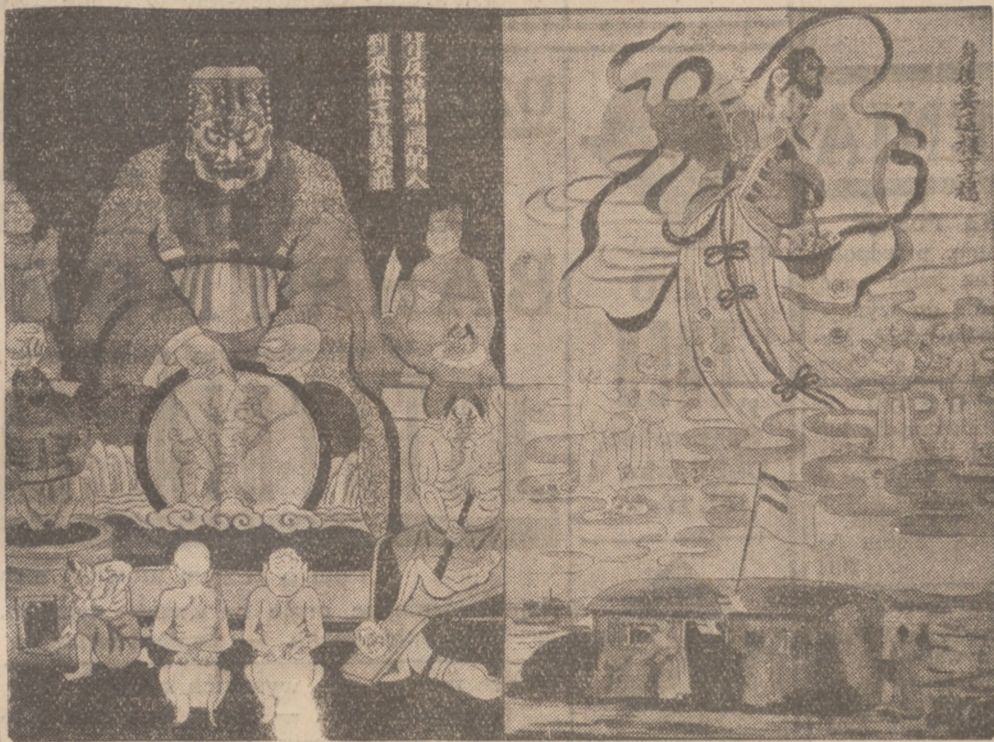
W czasie robót kanalizacyjnych przy ul. Mastlarskiej w Poznaniu natrafiono na ślady starego kościoła i klasztoru Dominikanek. O śladach tych wiadomo było władzom miejskim już od r. 1927 t. zn. od restauracji kościoła pod wezwaniem Marji Wspomożycielki Wiernych. Natrafiono wówczs na głębokości 1 m. pod ziemią na kryptę, której wnętrze zasypane było gruzami. Wysokość krypty wynosiła 2 m. Wówczas zaniechano dalszych poszukiwań, gdyż na głębokości 30 cm. niżej poziomu krypty znajdowała się woda podskórna. Obecnie podczas prac kanalizacyjnych natrafiono na ślady ścian zabudowań klasztornych i na sklepienie krypty, której część rozkopano. Natrafiono również na grób SS. Dominikanek. Ogółem znaleziono 9 szkieletów, z których jeden miał jeszcze resztki włosów, drugi zaś kornet. Odkopano również fundamenty zabudowań klasztornych.

KOMUNIŚCI PLANOWALI ATAK NA BRZEŚĆ.

Ostatnio ogłoszono motywy w procese kobryńskim. Wynika z nich, że komuniści zamierzali napaść na miasto Brześć. Mianowicie dn. 3-go sierpnia L. Bogdanowicz, przyjechał konno do wsi Pawłopol i oświadczył, że w Polsce szerzy się powstanie, wobec czego należy zwołać członków partji komunistycznej, celem rozbrojenia policji we wsi Nowosiółki, a następnie pomaszerować do Radwanicy, gdzie będą zebrane tłumy, z któremi należy się połączyć i uderzyć na miasto Brześć. Rozkazem tym został obarczony niejaki G. Grabajło, który rzeczywiście zorganizował komunistów, uzbrojonych w broń palną. Następnie tłum, podzielony na dwie grupy udał się do Nowosiółki, gdzie zaatakowano posterunek policji. Tam zakończyły się rozruchy, których epilogiem była rozprawa sądowa w Kobryniu.

OSOBLIWA LICYTACJA.

Na terenie pewnego urzędu skarbowego w Warszawie w okolicach Placu Zbawiciela, odbyła się w tych dniach osobliwa licytacja ruchomości jednego z wielu zakładów przemysłowych za zaległe podatki skarbowe. Zaległości przekraczały 1.000 złotych, tymczasem, jako sumę do przetargu za zajęte ruchomości, wyznaczono 100 zł. Za wielkie biurko amerykańskie wartości 600 zł. — wyznaczono tylko 20 zł., za fotel kryty skórą wartości 80 zł. — wyznaczono całe dwa złote. Wreszcie na kilkadziesiąt złotych oszacowano maszyny, których wartość rynkowa wynosi parę tysięcy złotych. Licytacja odbyła się i..... przyniosła akurat 100 złotych! Oczywiście dlatego, że na licytację jak zwykle, stawiły się tylko hjeny licytacyjne, które „kupiły“ ruchomości, nie dodawszy ani grosza do sumy sprzedażnej. Nie tem wszakże miały skończyć się ciosy podatkowe: oto, w kilka dni po licytacji, zjawił się u zrujnowanego przemysłowca urzędnik skarbowy z wezwaniem do zapłacenia jeszcze złotych 95 jako należności, przypadającej od zlicytowanego dla Polskiej Agencji Telegraficznej za ogłoszenia, które urząd skarbowy zamieścił o tej licytacji w „Gazecie Polskiej“.



PROPAGANDA JAPOŃSKA W MANDŻUKO.
Jest to fotografja b. ciekawego plakatu rozwieszonego w całem państwie Mandżuko, gdzie po lewej stronie przedstawia się tortury, jakimi będą poddani stronnicy Chin, po prawej stronie uszczęśliwionych zwolenników rządu mandżurskiego.

Król handlu narkotykami
ścigany przez całą policję angielską.

Londyński Scotland Yard przeżywa chwile silnego zdenerwowania i podniecenia. Wszyscy agenci są postawieni na nogi. Ruch ten spowodowała wiadomość, że szef międzynarodowej bandy przemytników narkotyków przybył do Anglji. Wnet rozbrzmiały dzwonki telefonów i druty rozniosły alarm do wszystkich posterunków policji.

Trudność przyłapania króla potajemnego handlu polega na tem, że nikt nie zna jego rysopisu i jego prawdziwego nazwiska. W sferach przestępców znany jest pod nazwą „pana F.“. Do walki z tajemniczym osobnikiem stanęły najtęższe głowy Scotland Yardu, posiłkowane przez 9.000 funkcjonarjuszów policji. O tajemniczym osobniku wiadomo tylko, że jest on Francuzem. Pozatem znana jest osoba jego przyjaciółki.

Dzięki niesłychanemu sprytowi, do tej pory udawało mu się wielokrotnie uniknąć wszelkich zasadzek, które zastawiała na niego policja międzynarodowa. Stolicą jego jest Marsylja, gdzie znajduje się centrum międzynarodowego handlu kokainą i innemi narkotykami. Pan F. stoi na czele potężnej organizacji, która ma swoje reprezentacje we wszystkich większych miastach Europy, a niektórzy jego agenci docierają do innych części świata.

Szef bandy ma podobno wygląd skończonego dżentelmena, zarówno ubiór, jak i manjery są nienaganne. Występuje pod różnemi postaciami, najchętniej jednakże przedstawia się jako właściciel wielkich plantacyj w Południowej Ameryce.

Pan F. ma być podobno niezwykle bogatym, gdyż handel narkotykami przynosi mu olbrzymie dochody. Posiada przy sobie stałą gwardję, która troszczy się o obronę swego szefa, zarówno przed konkurentami, jak i przed policją.

Wynik łowów, zorganizowanych przez Scotland Yard, są oczekiwane przez policję wszystkich krajów z najwyższem zainteresowaniem, gdyż za jednym ciosem będzie można zlikwidować całą organizację.

RZECZY CIEKAWE

SYSTEM DZIESIĘTNY W TURCJI.

Z dniem 1 stycznia 1934 r. wprowadzony zostanie na całym obszarze Turcji spstem decymalny dla miar i wag. Arszyny i okkę zastąpi metr i kilogram.

ZAWODY O DŁUGOTRWAŁOŚĆ POCAŁUNKU.

Na Conney Island odbył się niezwykły turniej, poprzedzony krzykliwą reklamą świetlną, plakatową i prasową. Zwycięzcą w turnieju miał zostać obwołany bohater, który potrafi najdłużej całować. Rzecz zrozumiała, że bilety na to niezwykłe widowisko zostały w okamgnieniu rozchwytane. Do zawodów stanęły 33 pary. Menager pomieszał początkowe plany zawodników, z czego wynikła groteskowa sytuacja: partnerzy zawodów wcale się ze sobą nie znali! Wreszcie ustawili się zawodnicy do tego najoryginalniejszego ze startów. Menager raz jeszcze wystosował do nich upomnienia i pouczenia. Zabrzmiał gong. Za trzeciem uderzeniem przywarły usta do ust. Już po kilku minutach okazało się, że pocałunek jest sztuką w swoim rodzaju. Pierwsza para rozłączyła się po siedmiu minutach, po niej następowały szybko inne. Pewien 52-letni mężczyzna, uczestnik konkursu, wytrzymał 29 minut w pozycji pocałunkowej i — zrezygnował ze zwycięstwa. Wśród niesłychanego entuzjazmu wywołano nazwiska zwycięskiej pary: pewnego młodego urzędnika prywatnego i tancerki, którzy wytrzymali w pozycji pocałunkowej, usta na ustach, jedną godzinę, 6 minut i 30 sekund. Zwycięzcom urządzono burzliwą owację, fotografowano ich niezliczone razy i obdarowano sowicie...

PERPETUM MOBILE W SERCU.

Serce ludzkie w normalnych warunkach pompuje za każdem uderzeniem 70 cm. kub. krwi przez organizm. W jednej minucie stanowi to już 5 litrów, w ciągu dnia zaś 5 ton, czyli 100 centnarów. Ogólna ilość krwi człowieka wynosi 7.5 litrów, lecz tylko 5 litrów znajduje się w obiegu. Reszta jest przeważnie nagromadzona w wątrobie i bierze udział w cyrkulacji tylko w miarę zwiększania się wysiłku fizycznego. Szybkość, z jaką krew przepływa przez naczynia krwionośne wynosi 15 centymetrów na jedną sekundę, podczas natężonej pracy jest ona wszakże większa. Dla serca stanowi elastyczność tętnic pomoc niespospolitą. Podczas gdy przez t. zw. zwapnione naczynia krew przechodzi jedynie dzięki pracy serca, tętnice elastyczne współdziałają z sercm przy pompowaniu krwi.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

2

— Nie — odpowiedział tamten niepewnym głosem — ale pan jest pierwszym od miesiąca pasażerem, który wysiada tutaj. Gdy zastukał pan do okna, pomyślałem... Pociąg, którym pan jechał, nie powinien się tu zatrzymać. To napewno dlatego, że tor....

Nie dokończył i uczynił nieokreślony ruch.

— Mniejsza z tem — przerwał Malaise. — Nie było sensu jechać dalej... ale, gdzie ja jestem?

Nie słuchając odpowiedzi, potrząsnął przemoczonym kapeluszem i zapytał:

— Przypuszczam, że jest tu jakiś hotel w pobliżu? Zapewne nawprost dworca?

— Nie; kiedy wejdzie pan na główną ulicę, która prowadzi do dworca, niech pan skręci w pierwszą przecznicę na lewo. Po jakichś stu krokach znajdzie pan oberżę przy krzyżu.... Jutro ma pan pociąg o 7.45. Jest również i o 17.10.... To i wszystko, czego chciał się pan dowiedzieć.

— Pojadę pierwszym z nich — powiedział Malaise. — Dobranoc.

— Chwileczkę — rzekł naczelnik stacji.

Trzeba było dokonać pewnej formalności w związku z biletem. Malaise poddał się jej niechętnie i jeszcze zapytał:

— Czemu przypisać fakt, że widujecie tak mało podróżnych?

Urzednik wzruszył ramionami.

— Zapadła dziura — odpowiedział.

W progu Malaise odwrócił się.

— Dobranoc — powiedział sarkastycznie. — Teraz może pan z powrotem włożyć rewolwer do szuflady.

Zobaczył z zadowoleniem, że twarz naczelnika poczerwieniała. Zamknął drzwi za sobą i zagłębił się w mrok.

Deszcz ciągle jeszcze padał, może tylko nie tak ulewny. Malaise szedł szybkim krokiem. Z trudem rozpoznał przed sobą zarys kościoła. Okiennice wszystkich domów były zamknięte. Nigdzie nie było światła. Po niebie przemykały ciemne chmury, jak wielkie karawany.

— Brr... — mruknął Malise — wolę Rivierę!

Doznał dziwnego uczucia. Nie był to niepokój, nie. Tylko pewne zażenowanie, pewien ciężar. Może głośny hałas jego kroków pobudzi w zakamarkach nocy jakieś podejrzane wrogie istoty?...

Można było przypuszczać, że idzie przez umarłe miasto. Czy takie wtargnięcie nie ściągnie na jego głowę nienawiści potępionych duchów, zamieszkałych w tych milczących domach?

Zawył pies. Malaise ucieszył się, ciemności wydały mu się nagle mniej nieprzeniknione. Zaśmiał się cicho. Jakże go wyczerpała ta gra własnej imaginacji.

Odkrył na lewo czarny wylot ulicy, wymienionej przez naczelnika stacji i już spokojny zwrócił się w tym kierunku. Niedługo będzie mógł się uwolnić z przemoczonego odzienia, wślizgnąć się do łóżka, które napewno wyda mu się wygodne i zasnąć snem sprawiedliwego....

Zauważył krzyż i zaraz obok niski dom. Ten również wydawał się uśpiony.

Malaise postawił walizkę na ziemi i spojrzał na zegarek, przysunąwszy go tuż do twarzy. Ze zdziwieniem stwierdził, że jeszcze nie było dziesiątej.

Dopiero po kilkunastu szarpnięciach za dzwonek otworzyło się okno na lewo od szyldu nad drzwiami. Głos niemniej niezadowolny od głosu naczelnika stacji zapytał:

— Kto tam?

Malaise podniósł głowę i zobaczył wychyloną postać mężczyzny w nocnej koszuli.

— Proszę o pokój na jedną noc — krzyknął. — Kazano mi się tu zwrócić.

— Kto panu nas polecił?

— Naczelnik stacji.

— Pan jest sam?

— Tak.

— Skąd pan się tu wziął?

Malaise zacisnął ze zdenerwowania zęby.

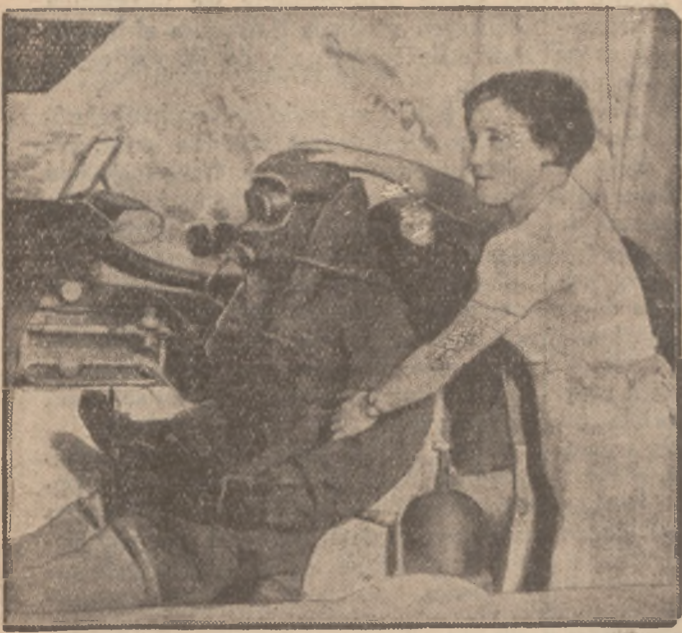
— Wsiadłem omyłkowo w zły pociąg! — zawołał. — Na Boga, niech pan już raz zejdzie i otworzy! Przemokłem jak pudel!....

Mężczyzna zdawał się wahać, wreszcie powiedział zamykając okno:

— Dobrze.... Już idę-....

Miła miejscowość — pomyślał Malaise.

(D. c. n.)



Na wystawie technicznej w Londynie pokazano m. in. strój pilota, ogrzewany przez elektryczność.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ OKAZYJNIE
encyklopedję Trzaski i Ewerta. Zgłoszenia do Administracji pod „Encyklopedja". 5829

LOKALE

DUŻY POKÓJ
z kuchnią oraz mniejszy pokoik z osobnym wejściem poszukiwany za czynszem miesięcznym w starym domu. Zgłoszenia do Administracji pod „J. K.". 5805

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią i wygodami. Wiadomość ul. Stara Nr. 1 m. 2. 5755

POTRZEBNE
od zaraz mieszkania: jedno — dwu — trzech pokojowe z kuchniami. Oferty do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod S. S. 5828

POSZUKIWANY
jest pokój z kuchennym piecem bez mebli za czynszem miesięcznym w cenie 15—20 zł. dla bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia do Administracji — pod „Małżeństwo". 5809

DWA POKOJE
z kuchnią, przedpokojem oraz jeden pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Marjacka 10 m. 4. 5823

POKÓJ
w śródmieściu dla inteligentnej Pani lub Pana z całodziennym utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. — Sosnowiec, telefon Nr. 6-04. 5811

POKÓJ
w śródmieściu Sosnowca z używalnością telefonu na biuro do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Telefon 6-04. 5810

Zapisy na Koedukacyjne Dzienne i Wieczorowe

Zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego

ROCZNE i PÓŁROCZNE

KURSY HANDLOWE

M. KOŁACZKOWSKIEGO W BĘDZINIE 5792

przyjmuje codziennie (oprócz świąt i niedziel) Sekretarjat Kursów, Sączewska 25, w godz. 10—13 i 16—19.

Opłata miesięczna zł. 15.

Zniżki na przejazd tramwajami.

Kierownik Kursów: **ST. MIESZALSKI**
a. Wyż. Studjum Handl. w Krakowie.

6-kl. Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna i Przedszkole

ZOFJI FILIPCZYNSKIEJ

PRZY UL. WIEJSKIEJ NR. 8

zapisy do pierwszych 4-ch oddziałów i przedszkola przyjmuje się codziennie od godziny 15-18. Do przedszkola przyjmuje się dzieci od lat 3-ch.

FRANCUSKI **RYTMIKA**

CENY PRZYSTĘPNE.

5828

ISTNIEJĄCE OD 1915 ROKU 5442

KURSY HANDLOWE

ZAPRZYSIĘŻONEGO BUCHALTERA-RZECZOZNAWCY I AUTORA NOWYCH METOD KSIĘGOWOŚCI

Fr. Sikorskiego

przyjmują zapisy kandydatów(tek) codziennie od 4 do 6 godz. wiecz.
w DĄBROWIE GÓRN. ul. Wł. Reymonta 18.
w SOSNOWCU w sklepie tytoniowym W-nych Leskiego i Musiałowicza ulica Piłsudskiego Nr. 18.
OPŁATA MINIMALNA. PROGRAM NAUK NA MIEJSCU.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIS!

„PANIENKA I MILJON"

w rolach głównych: Madelayne Ozeray i Daniel Lecourtois

Ceny biletów od 25 groszy.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

OD 11-GO I DNI NASTĘPNE

„DIXIANA"

Przepiękne arcydzieło śpiewno-dźwiękowe, wykonane częściowo w barwach naturalnych w roli gł. BEBE DANIELS

Wkrótce: Człowiek-lew w filmie „Syn dżungli"



KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.



DZIS OTWARCIE SEZONU!!!

Królewska rodzina genjuszów ekranu

JOHN — ETHEL — LIONEL

BARRYMOROWIE

w miljonowym arcydziele świata

„OSTATNIA CAROWA"

Film o którym mówimy z dumą

Najpotworniejsze orgje na dworze carskim. — Wielka rewolucja bolszewicka. — Śmierć władców wielkiej Rosji.

Wobec niesłychanie wysokich kosztów ceny miejsc nieznacznie podwyższone. — Początek I seansu o godz. 4 pp.

PROSZEK z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM"

MARYNATY

5516

konserwują tylko **octy Spiessa**

Posiadamy stale na składzie ocet stołowy, oraz ocet winny stołowy. —

Sprzedaż wyłącznie w Składzie Aptecznym

M. JAGIEŁŁOWICZA 3-go Maja 7.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna
„ZNICZ"
Jerzy Niczewski i S-ka 5635
SOSNOWIEC, ul. Kołłątaja Nr. 3.
A jednak „Znicz" robi najlepiej i najtaniej. —

DWA POKOJE
z kuchnią i pojedyńczy pokój w starym domu poszukiwany zaraz. Zgłoszenia pod „Mieszkanie". 5807

Wykończarka

od zaraz poszukiwana
Katowice, 3 Maja 4 podwórze, **Händel.**

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZGUBIONO
książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Józef Derwisz. 5804

ZNALAZCA
zegarka z monogramem T. O. oraz papierośnicy z takim samym i innemi zechce łaskawie donieść za wynagrodzeniem — do Administracji pod „Zguba". 5812

ROZNE

WYPOŻYCZAM
kostjumy teatrom amatorskim. Sosnowiec, — Piłsudskiego 14 III piętro Zofja Jurjewicz. 5803

ZAKŁAD
tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec Nowa 14 poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie, — meble klubowe, otomany, materace i t. p. — po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodn 5244

ZASTOSOWANIE PRAKTYCZNE.

— Zdaje mi się, że to pan jest tym, który przed chwilą popisywał się tu przed publicznością sztuką czytania myśli, wynajdując nawet najdrobniejsze przedmioty, które ukrywano w najnieprawdopodobniejszych miejscach?

— Tak jest, to ja.

— A co pan tu jeszcze robi?

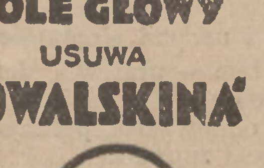
— Nie mogę znaleźć kapelusza!

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 3902

NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
USUWA
„KOWALSKINA"



ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

Radjo — Elektro

Sosnowiec
Modrzejowska 26.
Tel. 14-24.
W podwórzu (dom Tobjasza).
Najtaniej. — Największy wybór.
Materjały radjowe i elektryczne
Żarówki. 5527

WAPNO

budowlane, grube, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Czeladź, ul. Milowicka, telefon 20. 4763

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5223

TAPCZAN

dwa fotele klubowe — bardzo tanio sprzedam Zakład Tapicerski — Sosnowiec, 1-go Maja Nr. 14. 5826

FARTUSZKI
szkolne, pantofle i kostjumy gimnastyczne, berety, czapki do szkół średnich i powszechnych — dla dziewczynek w wielkim wyborze — poleca Magazyn Galanterji damskiej „HELENA", Sosnowiec, — „Hale Rozwoju" — Modrzejowska 30. 5502

DUŻY WYBÓR PODRĘCZNIKÓW
szkolnych, pedagogicznych dla wszystkich szkół powszechnych i średnich poleca Księgarnia Adolfa Zmigroda, Będzin, Kołłątaja 30. Tel. 23. 5333

MYDŁO ADA

obecnie jest wyrabiane jeszcze lepsze, jeszcze doskonalsze. Sprzedaż hurtowa i detaliczna: Fabryczny Skład mydła „ADA" — Modrzejowska 30. — Hale Rozwoju. 5830

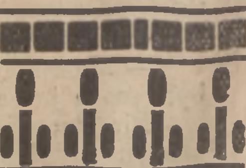
SZKOLNE FOTOGRAFJE
od 1.50 zł. 3 szt. retuszowane — wykonywa terminowo Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 5315

KANALIZACJA
wodociągi — łazienki — boilery wykonuję Józef Zębala, Sosnowiec, ul. Karpacka 3. 5746

GIMNASTYCZNE
pantofle, koszulki, spodeńki, siatkówki, koszykówki oraz wszelki sprzęt sportowy w dużym wyborze najtaniej w Składnicy Sportowej „Stadjon" Sosnowiec, Kościelna 6.

POSZUKUJE SIĘ
obiadów i kolacyj na maśle. Zgłoszenia do „K. Z." pod „Smaczne" 5818

UNIEWAŻNIAM
skradzioną książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. Miechów Eljasz Rozenbaum, — Zawiercie. 5822



Reklama jest dźwignią handlu.

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.